Nr. 58. Kraków, Sobota 28 Lutego 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Naród czy partja?

I.

Ruch wyborczy stwierdza wielkie i niezwykłe zainteresowanie się ludu obecnemi wyborami. Nie wchodzimy obecnie w krytykę tego ruchu, a raczej w krytykę powodów tego ruchu, lecz tylko stwierdzamy fakt widoczny i godny ze wszech miar uwagi mężów, o dobro kraju i prawidłowy rozwój oświaty i postępu troskliwych.

Tuż pod naszem okiem, bo w powiecie krakowskim, chrzanowskim, i wielickim rozwinął się ruch wyborczy wśród włościan, który, gdyby był wypływem samodzielnego rozbudzenia się ducha obywatelskiego wśród włościańskiej ludności, mógłby rzeczywiście budzić w nas i podziw i uznanie.

Wszakże, w całym tym ruchu zbyt łatwo dostrzedz kierunek idący ze sfer naszej liberalnej pseudo-demokracji — a to wzniecać tylko może obawy bardzo poważne. Celem tego ruchu jest obalenie kandydatury ks. dr. Chotkowskiego, a środkiem agitacyjnym: hasła liberalno-demokratycznej bezwyznaniowości i podniecanie w ludzie nieufności a nawet niechęci do jego duchownych przewodników.

Tak cel ten, jak środki są w sobie samych nieuzasadnione, niegodziwe, niebezpieczne, a tem samem godne potępienia.

Nawet człowiek, który by się nie zgadzał ze wszystkiemi poglądami politycznemi i z dotychczasową polityczną działalnością ks. dr Chotkowskiego, musi jednak przyznać, że jest on kandydatem, którego w oczach ludu pod żadnym pozorem zohydzać, a choćby tylko powagę jego podkopywać, wcale się nie godzi.

Tem bardziej się to nie godzi, skoro wiadomą powszechnie jest rzeczą, że ks. dr. Chotkowski jest kapłanem wysokiego wykształcenia i niepospolitych zdolności, a dotych czasowa jego praca poświęcona była niewątpliwie dobru kraju i ludu, i nacechowana życzliwością dla naszej ludności rękodzielniczej i rolniczej.

Ks. dr. Chotkowski jest w Krakowie we wszystkich sferach mężem cieszącym się wysokim szacunkiem, a przez swe mowy i wykłady zdobył niewątpliwie też zaufanie i popularność w kołach naszego mieszczaństwa.

Jesteśmy przekonani, że postawiony na kandydata, choćby w samym Krakowie, byłby przyjęty sympatycznie przez koła mieszczańskie i rękodzielnicze, i miałby wszelkie szanse zdobycia tu poselskiego mandatu.

A skoro tak, to każdy przyzna, że agitacja z Krakowa, wychodząca z obozu pseudo-demokratycznego, przeciw jego kandydaturze w kurji włościańskiej, jest niesumienną i nie patrjotyczną, i ma na celu, nie tyle walkę przeciw osobie kandydata, ile raczej walkę przeciw zasadom i przekonaniom religijnym, które dotychczas w sercach naszego ludu są głęboko wkorzenione, i stanowią przeszkodę dla propagandy liberalizmu i demokracji wśród ludu.

Zwalenie więc kandydatury kapłana w kurji włościańskiej, ma niewątpliwie posłużyć ku temu, aby osłabić w ludzie siłę jego religijności, przez wydarcie mu zaufania do stanu duchownego.

Czyż nasza pseudodemokracja może rzeczywiście w propagandzie religijnego liberalizmu wśród ludu, widzieć jakiś pożytek, i tę pracę swoją poczytywać za pracę dla dobra ludu pożyteczną i zbawienną? Zaprawdę wierzyć temu niepodobna, a jeżeliby można przypuścić zaślepienie, które nie widzi i nie czuje, że podkopuje podwaliny społecznego ładu i harmonji, to można tę ślepotę wytłumaczyć tylko tem, że u naszych pseudodemokratów ponad zasadami miłości Ojczyzny i miłości ludu góruje namiętna żądza zdobycia władzy za jakąbądź cenę, a ztąd ta manja liberalizmu, ztąd ponad wszystkie godziwe i szlachetne uczucia, silniejszem jest uczucie wstrętu do wszystkiego co tchnie religijnością.

Tak się przedstawia działanie pseudodemokracji ze względu na swój cel i środki agitacyjne.

I takie to działanie i propagandę rozwija „Nowa Reforma", a popiera ją w tem drugie przez nią założone pismo, które przybrawszy tytuł: „Polski lud" i umieściwszy na czele swoim obraz Bogarodzicy, Królowej Polski, pod tą obłudną osłoną i pokrywką zmierza ku temu, aby stworzyć i wśród ludu jakieś stronnictwo rzekomo: „ludowo-postępowe!"

Postępże to wydzierać ludowi tę jego dotychczasową i jedyną dźwignię moralną, któremi są jego przekonania religijne? Postępże to wmawiać w niego, że jego duchowni przewodnicy, choćby takiej miary i takiej pracy jak ks. dr. Chotkowski, nie zasługują na jego zaufanie i nie godni mandatu? Postępże to, w miejsce zdrowych i pewnych zasad religijnych, wszczepiać ludowi żydowski liberalizm i zawiłe, niezrozumiałe hasła naszych pseudodemokratów, którzy prócz nieufności społecznej i wstrętnych antagonizmów, innych ziarn nie zasiali i na oślep biegną drogą z jakiej ich wkrótce wyprze ów trzeci, co z ich nierozwagi korzysta, a dla którego oni pracują tj. radykalizm i skrajny socjalizm. Kupcy i rzemieślnicy, jeżli wam jest drogim sztandar równości i braterstwa, powiedzcie, czy podobna akcja między ludem jest godziwą? Co poczniecie, jeżeli wasi młodzi współpracownicy nie będą mieli ani Boga w sercu, ani uszanowania dla zasług i dla wieku? Przyjrzyjcie się dobrze położeniu własnemu i położeniu całego kraju — czyż zaprzeczycie, iż ztąd obce tylko żywioły korzyść odnoszą. A jeżeli tak jest, to miejcie odwagę stanąć w obronie jedności i nierozerwalności polskiego społeczeństwa. Dowiedźcie czynem, że wam idzie nie o zwycięztwo partji, ale o dobro całego Narodu. Precz z prywatą!

Z KRAJU.

Jasło 23 lutego.

Zwołane przez przewodniczącego przedwyborczego komitetu jasielskiego zgromadzenie delegatów komitetów przedwyborczych powiatów: jasielskiego, krośnieńskiego i gorlickiego, odbyło się w Jaśle w dniu 21 lutego w sali obrad Rady powiatowej, w obecności 20 delegatów komitetów przedwyborczych tych powiatów i licznej publiczności.

Zgromadzenie wybrało przewodniczącym p. Franciszka hr. Mycielskiego, który w dłuższej przemowie wyjaśnił cele zgromadzenia i podniósł doniosłość obecnych wyborów do Rady państwa, wobec zmienionej sytuacji politycznej, spowodowanej rozwiązaniem Rady państwa i ustąpieniem ministra Dunajewskiego. Przewodniczący zawiadomił zgromadzenie, że zgłoszone zostały kandydatury p. Michny nauczyciela z Krakowa rodem z Krosna, p. Stanisława Wysockiego i p. Adama Skrzyńskiego i wezwał obecnych do zgłaszania i uzasadnienia kandydatur.

P. Obmiński notarjusz ze Żmigroda zgłosił swoją kandydaturę na wypadek, gdyby p. Stanisław Wysocki od swej kandydatury odstąpił. Przewodniczący udzielił głosu p. Augustowi Lewakowskiemu, który zaznaczywszy, że nie mając sposobności złożyć wyborcom sprawozdania ze swych czynności, jako dotychczasowy poseł do Rady państwa, a nie mając zamiaru obecnie kandydować, przedłożył zgromadzeniu, w dłuższem przemówieniu swoje stanowisko w Kole polskiem. Zwrócił dalej uwagę na to, że różnice polityczne, jakie w kraju pomiędzy stronnictwem liberalnem a konserwatywnem istnieją, w Kole polskiem w Wiedniu się zawierają, i że tam bez względu na różnice zapatrywań politycznych zawsze się zgodnie i solidarnie postępuje, podniósł wreszcie kandydaturę p. Stanisława Wysockiego którego działalność w Kole polskiem poznał, i którego jak najgoręcej poleca.

Następnie udzielił przewodniczący głosu p. Adamowi Skrzyńskiemu, który zaznaczywszy, że nie miał zamiaru kandydować, że jednakże wezwany przez liczne grono ludzi z obu obozów politycznych, czyni zadosyć temu wezwaniu, omówił sytuację ogólno państwową wytworzoną przez rozwiązanie Rady państwa i prawdopodobne ugrupowanie się stronnictw. Podniósł dodatnią działalność Koła polskiego w ostatnich 30 latach i wzmocnione stanowisko Polaków w ogólnym ustroju monarchji rakuzkiej, oraz zasadę solidarności Koła, która sprawiła, że Koło polskie stanowi najpoważniejsze stronnictwo w Radzie państwa.

Jako zadanie Koła polskiego uważa p. Skrzyński staranie się o jak największy rozwój w kierunku autonomicznym i usilne starania w kierunku ekonomicznego podniesienia kraju.

Podniósł on, że pod tym względem wszystkie stronnictwa jednego są zdania, czego dowodem, iż w programie politycznym lewicy sejmowej, także silny nacisk na ekonomiczny rozwój kraju położono.

Przez powiększenie produkcji rolniczej, przez podniesienie krajowego handlu i przemysłu, dostarczy się sposobu zarobkowania młodzieży kształcącej się w zakładach naukowych, a Koło polskie winno usilnie działać w tym kierunku, aby wszelkie projekty, mające na celu ekonomiczne sprawy, jak najdokładniej w Kole były omawiane i dodatnie rezultaty dla kraju wydały.

Koło polskie winno zawsze zachować niezależność wobec rządu i stronnictw, a w razie, gdyby prawa narodowe i główne interesy ekonomiczne nie były należycie uwzględnione, w takim razie Polacy byliby zmuszeni zająć wobec rządu opozycyjne stanowisko.

W sprawach Kościoła zajmie p Skrzyński stanowisko, jako wierny syn Kościoła i szczery katolik; w sprawach szkolnych starać się będzie o uzyskanie jak największego wpływu autonomji na szkolnictwo.

Jako najważniejszą sprawę dla podniesienia rolnictwa, handlu i przemysłu, uważa sprawę taryf kolejowych. Jako przemysłowiec naftowy, miał sposobność przekonać się i doświadczyć, jaki wpływ taryfy kolejowe na rozwój handlu i przemysłu wywierają. Przekonał się, że niejedna sprawa, która zdawała się handlowo niemożebną, przez uzyskanie taryf wyjątkowych stała się aktualną. — a znowu z drugiej strony przekonał się, że taryfy kolejowe, jakie udzielane bywają firmom zagranicznym, często handlowi krajowemu szkodzą i wytwarzają nienaturalną i sztuczną konkurencję.

Sprawą taryf zajmował się czas długi i najusilniejszych starań dołoży, aby polityka taryfowa była dla kraju jak najkorzystniejsza.

Z tych też powodów uważa decentralizację zarządów kolejowych za rzecz ważną, a powiększenie zakresu działania dyrekcji ruchu kolei państwowych w kraju w kierunku taryfowym i przeniesienie zarządów kolei prywatnych do kraju, jako postulat, do którego urzeczywistnienia dążyć będzie.

W kwestji ruskiej zaznacza, że Polacy powinni z Rusinami wspólnie pracować, i że Rusini powinni pójść razem z Kołem polskiem, w tym wypadku jest jak na najdalej idącem ugodowem stanowiskiem.

W końcu podniósł p. Skrzyński stanowisko Polaków w Galicji, jako w kraju, gdzie nam wolno się swobodnie i narodowo rozwijać, dlatego też Polacy nie będą szczędzić ofiar, mienia i krwi, celem wzmocnienia mocarstwowego stanowiska Austrji.

Przemówienie p Skrzyńskiego przyjęło zgromadzenie hucznemi oklaskami.

Przewodniczący udzielił następnie głosu p. Obmińskiemu, który w przemówieniu swem zaznaczył, że nie jest za tem, aby mniejsza własność była w Radzie państwa reprezentowaną przez właściciela większej posiadłości, uważa bowiem interesy mniejszej własności za różne od interesów większej własności, i że prędzej urzędnik, adwokat, notarjusz, lub wogóle mieszkaniec miast ludność tę może w Radzie państwa reprezentować, mimo tego jednak, przemawia za kandydaturą p. Stanisława Wysockiego, a na wypadek, gdyby p. Wysocki nie kandydował, natenczas ogłasza, że on kandydować będzie.

Przemówienie p. Obmińskiego wywołało liczne i silne zaprzeczenia, zabierali głos w tej sprawie pp. Gorayski, Metzger i profesor gimn. Truszkowski przeciw p. Obmińskiemu, oraz pp. Gorayski, Metzger i Olbrych, popierając kandydaturę p. Skrzyńskiego.

Przewodniczący zarządził głosowanie, którego rezultat był następujący: Na 20 głosujących, otrzymał p. Adam Skrzyński 18 głosów, p. Stan. Wysocki 1 głos, — jedna kartka próżna.

Przewodniczący ogłosił rezultat głosowania, mianujący p. Adama Skrzyńskiego kandydatem na posła do Rady państwa z okręgów gorlickiego, krośnieńskiego i jasielskiego.

Na wniosek p. Metzgera zgromadzeni wyrazili podziękowanie i uznanie p. Augustowi Lewakowskiemu, jako dotychczasowemu posłowi, za staranne popieranie i zastępowanie tych trzech powiatów w Radzie państwa, poczem przewodniczący, wzywając komitety powiatowe do popierania uchwalonej kandydatury — zamknął posiedzenie.

Poseł na Sejm p. Adam Jędrzejowicz zgłosił swą kandydaturę na okręg miast Rzeszowa i Jarosławia

---

Z powodu zajść na ostatniem zgromadzeniu przedwyborczem we Lwowie wydało prezydjum komitetu ściślejszego następującą odezwę:

Wyborcy! Zwołane na środę 25 b. m. zgromadzenie wyborców, zostało udaremnione skutkiem tego, że niewyborcy w znacznej liczbie zajmujący galerje, nie pomni godności stolicy kraju, krzykiem i hałasem uniemożebnili swobodne obrady.

Również i na salę sprowadzili zwolennicy kandydatury dr. Karola Lewakowskiego znaczną liczbę niewyborców.

Skutkiem tego zgromadzenie musiało być zamknięte.

Pozostawiając odpowiedzialność za to bezprzykładne postępowanie, ograniczające wolność słowa i ubliżające stolicy kraju tym, którzy takiemi środkami popierają kandydaturę dr. Lewakowskiego, podajemy smutny ten fakt do wiadomości publicznej i wzywamy wszystkich wolność słowa miłujących obywateli, ażeby oddali swe głosy na dr. Franciszka Smolkę i Stanisława Szczepanowskiego.

Podpisano: Prezydjum komitetu ściślejszego:

Franciszek Zima, Tadeusz Romanowicz, Bernard Goldman.

Dnia 22 odbyło się w Stryju zgromadzenie przedwyborcze, na którem dotychczasowy poseł do Rady państwa z miast Drohobycza, Sambora i Stryja prof. dr. Roszkowski zdawał sprawę ze swych czynności poselskich, a ubiegając się o mandat na nowe perjody ustawodawcze, wygłosił swą mowę kandydacką, poczem kandydaturę jego proklamowano jednomyślnie.

Dnia 22 b. m. przybył do Obertyna zatwierdzony przez centralny komitet wyborczy kandydat Mieczysław hr Borkowski z Mielnicy, aby przedstawić się wyborcom z kurji mniejszej własności i wygłosić mowę programową.

Zapanował tedy w cichej, pokuckiej mieścinie ruch niebywały i następnego dnia w sali obrad urzędu gminnego zebrały się obie narodowości ze wszystkich stanów, w takiej liczbie, jakiej Obertyn dawno nie widział, tak z miasteczka samego jak i z okolicznych dwudziestu gmin. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego ks. kanonika Jana Dręgiewicza, zabrał głos Mieczysław hr Borkowski i wyłuszczywszy w jędrnem przemówieniu swe przekonania polityczne zapewnił wyborców, że sprawy ich sumiennie popierać będzie, lecz tylko w granicach możności, gdyż obietnice rzeczy, na stosunki obecne niemożliwych, jak zniesienie podatków dla mniejszych gospodarstw, zniesienie wojska, bezpłatna sól i t p., którą bronią walczą i lud bałamucą nieuczciwi agitatorzy, są mrzonkami, jakich żaden kandydat przyrzekać nie może i nie powinien.

Po gorącem poparciu kandydatury hr. Borkowskiego przez wyborcę Illukiewicza i po trafnych interpelacjach. stawianych przez włościan oraz wyczerpujących odpowiedziach ze strony kandydata, poddał przewodniczący jego kandydaturę pod głosowanie, którą zgromadzeni jednogłośnie przyjęli. Nastrój, jaki przez te dwa dni panował, serdeczne powitanie kandydata przez mieszkańców obu narodowości, oraz obywateli wyznania mojżeszowego, pozwalają mieć nadzieję, że wybór hr. Mieczysława Borkowskiego jest zapewniony tembardziej, iż jak się dowiadujemy takie same usposobienie wyborców panuje w powiatach borszczowskim i zaleszczyckim.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*: Ruskie zgromadzenie wyborcze w Tłustem odbyło się d. 19 b. m. w obecności około 700 wieśniaków i około 20 księży. Zgromadzenie zagaił ks. Rudnicki z Bedrykowiec, który też wybranym został przewodniczącym. Następnie zabrał głos dr. Okuniewski, który zapowiedział, że domagać się będzie w Radzie państwa, aby czas służby wojskowej był jak najkrótszym, aby podatki ciężyły tylko na dochodzie, z uwzględnieniem minimum egzystencji; aby licytacje nie spadały na grunt, ale na dochód od gruntu; aby rząd wydzierżawiał chłopom grunta kameralne; aby zniesiono loterję i t. d. Po nim zabrał głos Dmytro Barabasz, mieszczanin z Horodenki, zalecając zgromadzonym dr. Okuniewskiego na posła do Rady państwa. Ks. Gawański interpelował dr. O. jak się on zapatruje na sprawę moralnego wychowania młodzieży? Dr. O. odpowiedział, iż wpływu księży ruskich nie lęka się, ale boi się... jezuityzmu. Ks. Hlibowicki interpelował go jak w danym razie będzie bronił praw świętej ruskiej cerkwi? Dr. Okuniewski powiedział, że rozróżnia w niej dwie strony: dogmatyczną i polityczną. Pierwsza nie wchodzi w jego zakres, co do drugiej zaś, to wobec innowierców jest tolerantem, ze swojej zaś wiary nie pozwoli i krzty uronić. Jest za zniesieniem patronatu i konkurencji. Przemawiał jeszcze Iwan Kruszelnicki, mieszczanin z Tłustego, a po nim Sokołowski, plenipotent księcia Ponińskiego. Na tem dyskusję ukończono, poczem zastępca przewodniczącego p. Proskurnicki zachęcał do solidarności za dr. Okuniewskim.

Z Hałcnowa przy *Białej*, 24 lutego.

Od czasu kiedy o mandat poselski ubiegał się burmistrz z Lipnika Lindert, nie była agitacja wyborcza tak namiętną jak obecnie. Wówczas jednak pochodziła ona z obozu niemieckiego i nie przyniosła nam szkody, gdy dzisiejsza wychodzi z łona naszej narodowości a jest tem niebezpieczniejsza, że budząc kastowe uprzedzenia, zasiewa niezgodę i roznamiętnia do nienawiści. Dziwić się wypada ludziom z akademickiem nawet wykształceniem, iż dla własnego „widzimisię" zapominają o wszystkich klęskach, jakie naród nasz poniósł wskutek wewnętrznych waśni. Tu nie rozgrywa się sprawa pojedynczych osób, ale rozchodzi się o wytworzenie na nowo między gminą a dworem przepaści, zasypanej od niezbyt dawnych lat, dzięki Bogu i ludziom dobrej woli. Jest to objaw tem smutniejszy, iż zdarza się w chwili niepewnej co do ugrupowania się stronnictw w przyszłej Radzie państwa, w chwili, w której wrogie nam żywioły centralistyczne usilnie się krzątają, aby ster rządu w ich dłonie się dostał.

Obecnie mamy trzech kandydatów: dr. Dobija, który już przed kilku laty ubiegał się bez skutku o mandat poselski z tutejszych powiatów — nie ma i dzisiaj wielkiej szansy zostania wybranym a wolno przypuszczać, iż byłby on najmniej odpowiednim posłem dla naszego okręgu wyborczego.

Pan Kramarczyk, którego kandydaturę postawiło Towarzystwo ludowe wadowickie, jest człowiekiem wprawdzie zdrowo i rozumnie na sprawy i potrzeby ludu się zapatrującym, ale zarazem rozsądnym i uczciwym tak dalece, że sam uznał, iż ani czas, ani niedostateczna biegłość w języku niemieckim nie pozwalają mu się starać o mandat do Rady państwa i sam wybór dotychczasowego posła p. Czecza, usilnie poleca. I rzeczywiście, jedyną odpowiednią na posła osobistością, jest p Czecz. Najprzód jako marszałek powiatu od lat kilku, poznał nasze potrzeby, a będąc poprzednio posłem dał dowody, iż dobro ludu leży mu na sercu. Jego staraniom i ofiarności zawdzięcza szkoła kobiernicka swe istnienie, jemu również przyznać trzeba wyrobienie znacznych ulg w handlu bydłem, który dla tutejszego powiatu bardzo był utrudnionym. Po upadku banku włościańskiego, on wielu gospodarzom wyrobił ulgi znaczne i ułatwiał spłaty, w ogóle tak w Radzie państwa jak w Radzie powiatowej popierał zawsze sprawy tylko dla kraju i włościan korzystne, o czem jednak agitatorowie jemu przeciwni wiedzieć nie chcą. Hałcnów sam może zaświadczyć najlepiej o jego życzliwości dla ludu, gdyż na budowę plebanji i pokrycie kościoła, otrzymał z rąk jego około 2000 zlr. t. j. o kilka set złr. więcej, niż na mocy ustawy się należało, która zwalnia dziedziców nie mieszkających w parafji w znacznej części od opłat takich. Dzieci szkolne i biedny lud w Kozach tylko poprzeć mogą chlubnie to, co się o nim powiedziało.

Dziwić się więc należy, iż część wyborców objawiła zaufanie lub powierzyła swe kierownictwo byłemu agentowi okrzyczanego Banku włościańskiego, który dziś mieni się być trybunem ludu, ale wówczas kiedy jako agent żył z potu krwawego tego ludu, nie uważał za stosowne bronić go i ostrzegać. Mamy nadzieję, iż wyborcy poznają się na farbowanych lisach, nie pójdą na lep pięknych słówek, ale oddadzą swe głosy tak, jak im uczciwość i roztropność wskazuje na dotychczasowego posła.

Gmina i obszar dworski Piwoda w powiecie jarosławskim wniosły do Wydziału krajowego prośbę o wyłączenie ich z okręgu Sądu powiatowego w Sieniawie, a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Jarosławiu.

Wydział krajowy postanowił poprzeć te życzenia i przedstawić Sejmowi na najbliższej sesji wniosek, aby tenże wyraził Rządowi opinię, iż pożądanem jest dla dogodności mieszkańców, aby gmina i obszar dworski Piwoda wyłączone zostały z okręgu Sądu powiatowego w Sieniawie a przyłączone do okręgu Sądu powiatowego w Jarosławiu.

W roku 1888 wyraził Sejm Rządowi opinję, iż byłoby pożądanem, aby gmina Machliniec wyłączoną została z okręgu Sądu powiatowego w Żurawnie, a przyłączoną do okręgu Sądu powiatowego w Stryju.

Obecnie nadeszła jednak nieprzychylna odpowiedź Ministerstwa sprawiedliwości, wskutek czego postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi projekt ustawy, celem przeniesienia gminy Machliniec z okręgu autonomicznego w Stryju do okręgu autonomicznego w Żydaczowie.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Msza choralna na cztery głosy mięszane. ułożył Feliks Fuk, nauczyciel szkoły więziennej w Stanisławowie. W Lipsku. Nakładem Breitkopfa i Härtla, — w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego przy nauce śpiewu w szkołach średnich.

KURJER LWOWSKI.

* Od 16 lutego odbywają się we Lwowie w stowarzyszeniu rękodzielników „Skała" przy ulicy Mickiewicza l. 28 kursa popularnej weterynarji, na które przybyli nietylko włościanie tutejszych okolic, ale i z powiatów nowotarskiego, wadowickiego, wielickiego, dąbrowskiego, przemyskiego, dobromilskiego i t. d. Kursa te odbywają się za staraniem lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego i zostaną ukończone popisem, który odbędzie się w niedzielę d. 1 marca b. r. o godzinie 10 rano w sali powyższego stowarzyszenia „Skała".

* W niedzielę dnia 1 marca odbędzie się we Lwowie drugi koncert spacerowy na dochód Tow. św. Salomei.

* Raut panieński na dochód kolonij wakacyjnych odbędzie dnia 3 marca w salach kasyna miejskiego.

* Znana śpiewaczka Ella Russel przybyła onegdaj do Lwowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Prokuratorja skonfiskowała nr. 7 *Gazety Przemyskiej* za artykuł o fundacji bar. Hirscha. Sąd zniósł konfiskatę.

* Z powodu ospy szerzącej się ciągle, zarządziła Rada szkolna okręgowa, iż w szkołach etatowych i ludowych w Przemyślu rozpocznie się nauka dopiero z dniem 10 marca. Rada szkolna krajowa zarządziła to samo co do szkół średnich i nauczycielskiego semin. żeńskiego.

* Towarzystwo dramatyczne w Przemyślu przedstawi w połowie marca komedję kontuszową J. I. Kraszewskiego p. t.: „Radziwiłł w gościnie".

* Bukowina według ostatniego spisu ludności liczy 642.897 mieszkańców. Od r. 1880 zwiększyła się ludność Bukowiny o 11.07 prc. czyli o 71.226 mieszkańców. Z ogólnej tej sumy przypada na m. Czerniowce 51.886 mieszkańców, na powiaty: czerniowiecki 89 742, storożyniecki 70.531, kocmaniecki 85.559, suczawski 83.086, kimpolungski 45.856, radowiecki 93.148, wyżnicki 64.625, a na serecki 54.084 mieszkańców.

* *Głos nauczycielski* nr. 4 z 20 lutego b. r. skonfiskowała prokuratorja w Kołomyi za artykuł wstępny p. t.: „Powiedzmy sobie prawdę!"

* Dnia 18 b. m. Antoni Krupiński z Terki, powiatu liskiego, robotnik górniczy, pracujący w szybie Sendera Wilfa, utracił życie z powodu nagromadzonych tamże gazów. Taką samą śmiercią zginął Józef Milerowicz, robotnik ze Starejsoli, w szybie, należącym do spółki Gartenberg et Wagman. Dochodzenie sądowo-karne jest w toku.

* Z Kęt. Na dniu 25 lutego b. . otrzymaliśmy w darze kielich srebrny z okazji 500-ej rocznicy urodzin św. Jana Kantego od pobożnych czcicieli Jana Kantego i ofiarodawców z Krakowa. Niniejszem tedy w imieniu miasta Kęt składamy tymże ofiarodawcom i inicjatorowi sprawienia tego podarku, księdzu kanonikowi Juljanowi Bukowskiemu, proboszczowi kościoła św. Anny, najserdeczniejsze podziękowanie. Oby z kielicha tego przyjął Pan Bóg ofiarę łaskawie i wysłuchał próśb naszych, a za przyczyną św. Jana Kantego, patrona kraju naszego, zlał wszelkie błogosławieństwo na kraj i naród cały.

Wdzięczni mieszkańcy miasta Kęt:

Antoni Bier, burmistrz. *Ks. Maciej Warmuz*, proboszcz.
Dr. Karol Dworzański, Jan Kłosiński, Edmund Krzyształorski.

NOMINACJE.

* Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Kazimierza Dutkiewicza, wikarego obrz. łac., w Mszanie dolnej, stałym nauczycielem religji obrz. łacińskiego, w szkole etatowej 4-klasowej męzkiej w Stryju; stałego nauczyciela szkoły etatowej w Trzęsówce, Mateusza Ferencsaka, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły ludowej w Raniżowie, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Raniżowie.

Z różnych stron.

KARTKA Z DZIEJÓW KIJOWSKIEGO UNIWERSYTETU.

(1855—1860).

WYJĄTKI Z PAMIĘTNIKÓW Dra WŁADYSŁAWA RUDNICKIEGO.

Przepisał Dr. ANTONI J.

II.

(Ciąg dalszy).

Rzecz naturalna, że nie pojmujący znaczenia publicznego ostracyzmu tłum, począł przedewszystkiem wołać: „którzy to są ci zbrodniarze?" Wtedy N. bez wahania wymienił pięciu, mianowicie Cieszkowskiego¹) i jeszcze czterech innych, których nigdy w życiu nie widziałem i nazwisk ich już nie pamiętam. Tłum usłyszawszy to, nie wiedział co robić z tym fantem, gdy raptem wystąpił jakiś niepoczesny Małoroszanin (także mi nie znany) i ogłosił, że do liczby tych pięciu powinien być jeszcze wciągnięty i Jelowicki Edward.

Widząc, że nikt się nie odzywa, wystąpiłem na katedrę i zrobiłem uwagę, że według sprawiedliwości, oskarżyciel powinien był najpierw przedłożyć przed sąd ogółu zarzuty, jakie ma przeciwko oskarżonym, następnie poprzeć je dowodami, potem uzyskać wyrok i dopiero wtedy wymienić nazwiska obwinionych. Zdanie moje oparłem na tem, że N. nie stanowi bynajmniej powagi, którąby u ogółu na bezwarunkową zasługiwała wiarę, że ogół ten może nie uznać i nie przyjąć jego zarzutów, że dowody jego mogą się niedostatecznemi okazać, i jeżeli obwinieni niewinność swoją udowodnią, w jaki wówczas sposób N. potrafi nagrodzić krzywdę, jaka już w tej chwili im się stała, skoro wobec całego grona kolegów, nazwiska ich publicznie, jako splamione wymienione zostały? Dowodziłem dalej, że p o t ę p i e n i e i k a r a ze strony kolegów, jest tylko smutną koniecznością ale nigdy o b o w i ą z k i e m. Obowiązkiem zaś naszym, jest starać się kolegów z błędnej na dobrą naprowadzić drogę i wtedy nawet gwałtownych nie używać środków, gdy starania te próżnemi się okażą, bo zawsze może się poprawić, komu do poprawy zostawiona droga; przeciwnie zaś, ten tylko najczęściej bezpowrotnie upada, kto już nie ma nic do stracenia, komu cześć raz na zawsze odjęto. A takim ostatecznym, zabójczym krokiem, jest właśnie potępienie ogółu, którego wyroki — słusznie, czy niesłusznie — są uważane za powszechnie nieomylne, z powodu [illegible], że im stronniczości zarzucić niepodobna. Ponieważ jednak [illegible] się stało, prosiłem [illegible] przynajmniej zmniejszyć jego doniosłość i prosimy o fakta a następnie o dowody.

(Dalszy ciąg nastąpi).

¹) Jeżeli owych innych czterech choć trochę było podobnych do Teodora Cieszkowskiego, to nie należy się dziwić [illegible] p r z y s t ó w; daleko jeszcze wcześniej, młodzież akademicka przemyśliwała, co z nim uczynić: już za moich czasów zbierano mityng by zapobiedz zgorszeniu: Teodor bowiem dyskredytował mundur studencki, bardzo poważany pośród społeczeństwa ówczesnego. Narada odbywała się w mieszkaniu, wcześnie niestety zmarłego Skibniewskiego Wiktora, podolanina. Jaki jej był koniec, — nie pamiętam, choć sam do liczby sędziów należałem, zdaje się, że zaproponowano winnemu, by się uwolnił z uniwersytetu. Nie był to jednak człowiek do gruntu zepsuty, prędzej zbyt lekkomyślny... toż skończył na polu walki, jako pułkownik, dowódca oddziału w Olkuskiem (10 kwietnia 1863 r.). A i tu choć chwalono jego męstwo i brawurę, zarzucano jednocześnie lekceważenie przepisów ostrożności, w podobnych wypadkach niezbędnych. (Obszerniej o tem, patrz: *Pamiątka dla Rodzin Polskich*. Kraków, 1868, cz. II., dodatek s. 2). Dodamy tutaj, że Cieszkowski był rodem z Wołynia, uczęszczał na wydział lekarski, nawet w początkach, jeżeli się nie poczuwał do obowiązku studjowania medycyny, to się poczuwał do obowiązku zdawania egzaminu. Egzamina te były dwukrotne, tak zwane p ó ł k u r s o w e z nauk przyrodzonych i o s t a t e c z n e, z lekarskich. Botanikę wykładał podówczas profesor Rogowicz, zakochany w swoim przedmiocie, skromny, cichy, potulny rzec można. Otóż Cieszkowski idąc na egzamin, wyuczył się odpowiedzi na jedno pytanie, i to wyuczył się dobrze, co mu się rzadko zdarzało. Wywołany przez profesora, zbliża się do katedry, wyciąga kartkę, na której wypisane było pytanie, podaje ją Rogowiczowi, siada obok niego i zaczyna recytować... Botanik zarumieniony, spogląda kolejno to na kartkę, to na egzaminowanego, i w końcu nieśmiało mu przerywa:

— Pan się musiał pomylić, inne bowiem pytanie ci wypadło?

Cieszkowski niezmięszany kontynuje dalej.

Rogowicz próbuje innej drogi, dla skierowania ucznia na tory właściwe:

— Powiedz mi pan o skrytopłciowych...

P. Teodor dalej ciągnie o tem, czego się wyuczył.

Biedny profesor widząc, że oporu nie przezwycięży, zamilkł, słuchał w pokorze tego, co mu Cieszkowski odpowiadał i w końcu jeszcze dobrem go zdaniem nagrodził. Jedyny to też był trjumf p. Teodora, na polu naukowem zdobyty...

Listy Kurjera Polskiego.

Wrocław 23 lutego.

„Przybył, zagrał i... zwyciężył!" — tak piszą dzienniki śląskie o cudownym koncercie Paderewskiego. Nad czemże on zwyciężył? Może nad niechęcią [illegible] zazdroszczących tego klejnotu naszej Koronie, jaśniejącej wśród swego sierocstwa tylu świetlanemi gwiazdami geniuszu i sztuki! Naszych serc pokonywać nie mógł, bo od dawna już je posiadł. Nie ma duszy muzykalnej w Polsce, którąby się nie przejęła tak rdzennie naszemi utworami pana Paderewskiego, jeżeli dotąd nie miała sposobności rozkoszować się jego grą niezrównaną. Zeszłej zimy, kilkakrotnemi występami zniewolił sobie wszystkie serca w Poznaniu, Kraków i Warszawa dobrze go znają; w przeszłym roku dał się poznać Prusom wschodnim, a oto teraz wielki ten kompozytor i wykonawca zarazem, którego sobie stolice Europy wydzierają, po głośnem żniwie chwały, zebranem w Paryżu i Londynie, zechciał odwiedzić i dawną prowincję naszą kresową i zbudzić echa pobratymcze nad brzegami Odry, a choć rodacy byli w mniejszości na sali, niemniej przeto delikatna dusza artysty odczuć musiała hymn wdzięczności, płynący z ich serc dla ziomka okrytego sławą, który i tym razem imieniowi polskiemu zdobył listki do wieńca chwały.

Słyszeliśmy pana Paderewskiego w Poznaniu — cóż o grze jego mówić tym razem? Nie wiem, czy mogła jeszcze wyszlachetnieć i prostszą się stać, rzewniejszą i bardziej śpiewniejszą, a ton jeszcze cieplejszy, i więcej siły i czarodziejska biegłość a w brawurowych pasażach jakieś pomnożenie palców, jak gdyby cztrema grał rękami; od zeszłego roku wydało nam się to wszystko spotęgowane, pomnożone, doprowadzone do najostateczniejszego krańca doskonałości i spotęgowanego uczucia.

Zaledwie pierwszemi akordami Sonaty as-dur op. 110 Beethovena przerwał oklaski, któremi go sala przyjęła, już przykuł do siebie dusze swoich słuchaczy, pochwycił je palcami mistrza i podług swej woli począł grać na ich strunach, wywołując z nich najsubtelniejsze oddźwięki. Zaczął tak prosto, szlachetnie, ciepło iż nie rozumieliśmy, aby to mogło być prawdą i aby to w istocie człowiek grał tylko. Jego pojmowanie Beethovena zdradza potężny indywidualizm i jeszcze lepiej każdy szczegół i cały tok kompozycji mistrza nad mistrzami uwydatnia.

Fantazja op. 17 Schumanna to cały poemat, który tak silnie rozdźwięczał w sercach słuchaczy, iż — rzecz niebywała wśród muzykalnych Niemców — przeciągłe oklaski zapewniły przerwę pomiędzy pierwszą a drugą częścią, a ten „błąd drukarski" ze strony publiczności był może powodem, iż nie usłyszeliśmy już trzeciej części fantazji.

Po Schumannie, Chopin. Pomimo, iż w wyborze swoim nie uwzględnił pan Paderewski przeważnie utworów, które najczęściej słyszane, najłatwiej też torują sobie drogę do serca i pamięci, jednak słuchając Ballady op. 52, Etudy op. 25, Nokturna op. 62, Mazurka nr. 4 z op. 24 i Scherza cis-moll op. 39, zdało nam się, iż przed nami rozsypał się najcudniejszy sznur brylantów. Nie ma słów dla wyrażenia głębokości gry Paderewskiego i jej wykończenia. Szalone tempo, w jakiem zagrał Etudę nr. 6, mogło było wprowadzić w błąd, iż pojedyncze gra skale, a nie najtrudniejsze pasaże tercjowe. Nocturno h-dur należy do owych utworów, które przepełniają duszę rzewną tęsknotą, a wykonane czarodziejskiemi palcami, które z każdego tonu tak bogate umieją dźwięki wywołać, długo w duszy śpiewać nam będzie.

Z własnych kompozycyj udzielił nam tylko trzy: *Thème varié*, Krakowiaka op. 16 i Menuet g dur. Słyszeliśmy, iż pan Paderewski sam nie lubi tego ślicznego krakowiaku, tej utoczonej, lśniącej perełki pomiędzy jego utworami, i że dla tego tylko umieszcza go na programach swoich koncertów, bo dobrze wie, iż publiczność nie rozeszłaby się, nie usłyszawszy go.

Recenzenci muzyczni, stawiając „den jungen polnischen Künstler" wyżej od wszystkich żyjących, i przeszłych artystów, w każdym rodzaju uderzenia palmę jemu oddają; przyznają mu więcej siły nawet od Rubinsteina, czystość gry większą, aniżeli ś. p. Karola Tausiga. W istocie, choć nie czujemy się na siłach wypowiedzieć sąd godny mistrza o wszystkich szczegółach jego techniki, to pewna, że w „Fantazji" Liszta z Don Juana, przewyższył sam siebie i wprawił w najwyższe zdumienie publiczność całą, tak że dech zapierał się w piersi z uniesienia i podziwienia.

Gdy przyszło grać, obudziliśmy się do życia codziennego, jakby z czarownego snu i żal było opuścić świata marzeń, do którego pieszczące tony jego nas zwabiły; — snać odczuła to dusza artysty, bo przynaglany niesłabnącymi oklaskami, choć sam znużony, raczył nam zagrać na pożegnanie śliczne pieśniątko „Campanelle" Liszta.

Czy wyczytał również w sercach naszych, jak rzewnie żegnaliśmy rodaka i jak serdecznie [illegible], że [illegible] nam z naszej strony, i uradował i ożywił i podniósł dusze i uszlachetnił!

H.

Ze stołu redakcyjnego.

△ *Les Finances en France de 1870 à 1891* par Cuchevil Clavigny, membre de l'Institut. Paris 1891 edit. Perrin.

Skarb francuski jest obecnie pusty; trudności układania budżetów są coraz większe, kłopoty ministra finansów coraz cięższe. Coraz częściej też słyszeć się dają głosy pesymistyczne, które twierdzą, że Francji grozi bankructwo. Przyczyny tego stanu rozjaśnia dzieło Clavigny'ego pod wyżej przytoczonym tytułem. Okazuje się ztąd, że zła gospodarka doprowadza narody do ruiny ekonomicznej. Ubytek kruszcu po zapłaceniu kontrybucji Niemcom dobroczynnie wpłynął na ruch ekonomiczno-przemysłowy. Rodak nasz, Ludwik Wołowski wybornie rozumiał skutki tego, bo za jego inicjatywą wypłacono całą sumę Niemcom w niespełna 26 miesięcy. Potem jednak stosunki się zmieniły: nastały cięższe czasy dla rządu. Musiano obniżyć podatki. Długi za to rosły. Deficytu za pomocą sztuczek ministerjalnych nie ogłaszono, ale budżet się chwiał ustawicznie. Oszczędności przedsięwzięto za późno. Clavigny nie widzi przyszłości przez różowe szkła. Pochłania olbrzymie pieniądze biurokracja, która rośnie ustawicznie. I tak horyzont finansowy we Francji zaciemniony jest bardzo — autor zaś rozglądający się w znakach szczególnych tego stanu, w jakim się kraj znajduje, szczęśliwej przyszłości nie wróży.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

☐ Dnia 9 marca b. r. odbędzie się w Poznaniu koncert panny Anny Suszczyńskiej, jednej z najlepszych uczennic berlińskiego profesora Szarwenki.

☐ *Czarodziej*, najnowsza opera Masseneta ujrzy dnia 2 marca b. r. światło kinkietów w paryzkiej Wielkiej operze. Treść opery osnuta na tle stosunków indyjskich jest na wskróś fantastyczna i wymaga wspaniałej wystawy. Balet, wyobrażający „Tajemnice Dżakhi", bogini rozrywek, odznacza się wielkim przepychem.

☐ *Światełko*, illustr. pismo dla dzieci, nr. 6-ty zawiera: Baranowski Bolesław, „Gwiazdka", Rawiczanka „Smutne przygody pani Kici" (z piękną illustracją), „Szlachetny wygnaniec", „Kroniczka miesięczna", „Zamek z węgli", „Skała rybołówek" (osobny dodatek powieściowy). Do rozwiązania. Trafne rozwiązanie i t. d.

Kronika zagraniczna.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Ministerjum oświaty wydało rozporządzenie, aby każdy z nowo wstępujących, przy podaniu o przyjęcie go do uniwersytetu wiedeńskiego, dołączył swoją fotografię. Dyrektorowie wszystkich gimnazjum zostali o tem przez rektora uniwersytetu uwiadomieni.

* Roboty około wystawy dorocznej sztuki w wiedeńskim „Künstlerhausie", prowadzone są nader energicznie. Większa część zadeklarowanych przedmiotów już przybyła, a otwarcie nastąpi w dniu 14 marca b. r., gdyby cesarz w tym czasie już znajdował się w Wiedniu, w przeciwnym razie o parę dni później. Cesarz sam otworzy wystawę.

* Z Ragusy donoszą, iż od kilku dni szaleje tam wicher północny z niebywałą gwałtownością. [illegible], wielkie drzewa połamane, a na sprzęt oliwek w roku przyszłym wcale prawie liczyć nie można. Pomiędzy innemi wicher zerwał kilkanaście dachów, a w ogrodzie biskupim w San Giacomo, złamał dwunastoletnią palmę. Szkody w całej Dalmacji olbrzymie.

* Jak donoszą z Pięciu Kościołów, wybuchł tam epidemicznie tyfus, w połączeniu z dyfterją. Jako przyczynę podają nagłą zmianę powietrza i szybkie tajenie śniegu.

* Onegdaj na uczcie danej w Spalato, na pokładzie statku, wnoszono toasty na cześć cesarza niemieckiego, na pomyślność gminy, marynarki niemieckiej i t p.

* Na onegdajszym wieczorze u ambasadorowej niemieckiej ks. Reuss byli oboje arcyksięstwo Karolowie Ludwikowie, ministrowie Schoeborn, Prażak, Zaleski, Steinbach, burmistrz Prix i dr. Plener.

* Uparcie utrzymuje się wieść, że Jan Orth nie zginął. *Le Japon*, dziennik francuzki, wychodzący w Yokohamie pisze w numerze z dnia 15 stycznia r. b., że na początku tegoż miesiąca widziano statek kapitana Ortha „św. Małgorzatę" na Oceanie Spokojnym i rozmawiano z załogą. Statek znajduje się wprawdzie w nieco uszkodzonym stanie, ale jest zupełnie zdolnym do dalszej żeglugi. Niecierpliwie oczekują potwierdzenia tej wiadomości.

KURJER BERLIŃSKI.

* Profesor Liebreich ogłasza skład chemiczny swego środka przeciw tuberkułom. Przygotowuje się takowy podług następującej recepty:

$^2/_{10}$ grama *kanthariding*, $^4/_{10}$ grama *kali hydrati* (lub $^3/_{10}$ grama *natri hydrati*), odważa się nader dokładnie i ogrzewa w naczyniu, mogącem pomieścić 1000 sześciennych centymetrów, z 20-ma takiemiż centymetrami wody dystylowanej, tak długo, dopóki płyn nie zrobi się zupełnie klarownym. Wodę dolewa się podczas ogrzewania aż do ilości litra.

Prof. Fraenkel twierdzi, że przy kuracji Liebreicha mikroby zmniejszają się i niszczeją.

Na temże posiedzeniu lekarskiem zdemonstrował dr. Virchow części zmarłego chorego i dowiódł, że w trzy tygodnie po zastrzyknięciu mu limfy Kocha, nastąpiła ogólna tuberkuloza, która go o śmierć przyprawiła.

KURJER PARYSKI.

* Bulanżyści, po długiem milczeniu przypomnieli się teraz z powodu pobytu cesarzowej Fryderykowej w Paryżu. Trzystu zwolenników wygnanego jenerała i ligistów urządziło zebranie w sali Heliot pod przewodnictwem Déroulèda, Richarda i Mérego. Na tem burzliwem posiedzeniu uchwalono protest, przeciwko przebywaniu wdowy po cesarzu Fryderyku na ziemi francuskiej i spodziewanemu przyjazdowi cesarza Wilhelma. Wszystkie poważniejsze dzienniki wystąpiły ostro przeciwko tej bufonadzie, a *Figaro* dodaje, że protest ten panowie bulanżyści mogą bezpiecznie złożyć w swojem archiwum, gdyż będzie zawsze literą martwą.

* Według obliczenia statystycznego, omnibusy paryzkie przebywają dziennie 13.000 mil francuskich, czyli $1^1/_2$ razy tyle, co wynosi objazd około ziemi. Długość jednej tylko linji Clichy-Odeon, wynosi 9 kilometrów. Omnibusy wychodzą z każdej stacji, co 5 minut i kursują od 8 rano do 12 w nocy.

* Stan efektywny armji francuzkiej wynosi teraz na stopie pokojowej 510.940 ludzi, a utrzymanie żołnierza kosztuje rocznie 394 franków.

* Zaledwie umarł Meissonier, a już powstała myśl wzniesienia mu wspaniałego pomnika kosztem narodu. Myśl zamieniono szybko w czyn i utworzył się komitet, na czele którego stanął książę d'Aumale, jako prezes honorowy. Faktyczną prezydenturę objął Juljusz Simon, a wiceprezydentami wybrano pp: Antoniego Proust, jenerała Galliffeta, hrabiego Delaborde, Gounoda i Emila Level. Do komitetu wchodzą: Aleksander Dumas, marszałek Caurobert, admirał Jurien de la Graviere, Karol Garnier, Alfons Rotschild i wiele innych znakomitości. Do komitetu wykonawczego, powołano artystów: Antoniego Proust, Edwarda Detailla, Filipa Gille, Jerzego Berger, Gustawa Moreaux i Moreaux-Chaslon.

Minister oświaty i sztuk pięknych Bourgeois oświadczył, iż pierwszy chce stanąć, na liście subskrybujących. Podpisy przyjmowane będą w banku Alfonsa Rotschilda, przy ulicy Lafitte.

Wykonanie pomnika jednogłośnie powierzono znanemu rzeźbiarzowi, Antoniemu Mercié, który już rozpoczął pracę i na przyszłem posiedzeniu komitetu przedstawi już szkic gotowy. Jesteśmy pewni, że najdalej w przeciągu dwóch lat stanie monumentalne dzieło, godne mistrza Meissoniera i jego utworów.

* Cesarzowa niemiecka odjechała z Paryża 27 lutego, o godz. 10 minut 10 z dworca kolei północnej do Boulogne, zkąd uda się osobnym pociągiem do Calais.

Kilkuset ludzi przyszło z ciekawości na dworzec kolei, gdy miała cesarzowa przybyć, – niektórzy pozdrowili ją, okrzyków nie było żadnych.

KURJER NOWOJORSKI.

* Zewsząd donoszą o powodziach i burzach. Mnóstwo ludzi zginęło. Wielkie szkody wyrządziła rzeka Gila w mieście Yuma (Arizona) zrywając tamy ochronne. Mieszkańcy znajdują się bez dachu i pożywienia. Stan wody w rzece Colorado podnosi się bezustannie i grozi wylewem.

Rozmaitości.

Bośnia i Hercogowina należą bez zaprzeczenia do krajów dla myśliwców ponętnych, ze względu polowania na zwierzęta drapieżne. Od r. 1880 płaci nawet zarząd krajowy za każdego ubitego drapieżnika, tym sposobem można obliczyć, ile mniej więcej wilków i niedźwiedzi żegna ten świat na zawsze. Od r. 1880 do końca r. 1889, sprzątnięto tam 884 niedźwiedzi i 8490 wilków. Te ostatnie trzymają się głównie w okolicach Gradiski, Banialuki, Derwentu i Bieliny, niedźwiedzie zaś na zachód i południe od Trawnika i Serajewa.

Gra w karty w Rosji jest uprawianą na szeroką skalę, a następujące dwie cyfry mogą dać niejakie wyobrażenie o dochodach. W jednym tylko petersburskim „klubie szlacheckim" z samych kart było w roku zeszłym dochodu 20 tysięcy rubli, z tego za przeciągnięcie gry po nad godzinę oznaczoną 8 tysięcy rubli, a klubów podobnych istnieje w Petersburgu kilkanaście. Gdybyśmy mieli statystyczne dane z wszystkich ognisk, bądź to prywatnego, bądź publicznego życia Rosjan, cyfry powyższe dosięgłyby — bez przesady — miljonów. Gra w karty i „*pijanstwowanje*" to dwie „najszlachetniejsze", rozrywki, jakich Moskal zażywa.

Książe i śpiewaczka. Częste podróże młodego księcia Orleańskiego, syna Hrabiego Paryża, dały impuls dziennikom francuskim do poczynienia pewnych rewelacyj, których wiarogodności wszelako nie śmiemy przesądzać. Według tychże, *Prince-Gamelle*, taki bowiem przydomek nadano młodemu księciu, zakochał się do szaleństwa w śpiewaczce opery pannie Melba, którą poznał za swojej bytności w Bruxelli. Z powodu tej miłostki, małżeństwo księcia z księżniczką Małgorzatą rozchwiało się, a między ojcem a synem doszło do scen gwałtownych. W pannie Melba, gdy jeszcze nie stała się znakomitością, zakochał się pewien sławny malarz, który wszakże dowiedziawszy się o zdradzie, porzucił przedmiot swojej miłości. Gdy następnie zaangażowała p. Melba Opera paryska, *Prince-gamelle* nie bacząc na banicję, pospieszył do Paryża; tam pobyt jego odkryto i został uwięziony, czuł się przecież pełen szczęścia, że zaledwie kilka kilometrów oddziela go od ideału. Po ułaskawieniu bezwłocznie pospieszył do Londynu, gdzie znowu przebywała panna Melba, angażowana na gościnne występy. Gdy z kolei na tegoroczny sezon petersburska opera pozyskała głośną śpiewaczkę, książe czynił wszelkie zabiegi, aby mu car pozwolił wstąpić do gwardji przybocznej. Upragnionego jednak pozwolenia nie uzyskawszy, pojechał incognito do Petersburga, aby rzucić się w objęcia ukochanej...

NEKROLOGJA.

† Do wydawanego w Pelplinie w Prusiech zachodnich *Pielgrzyma* piszą z Barłożna, wioski położonej pod Gniewem: Zmarły w piątek dnia 20 lutego Maciej Bótkowski, starzec 80-letni, to jeden z tej już dziś małej liczby żyjących weteranów naszych walczących w roku 1830 i 1831 w Polsce. S. p. Maciej, jak mi sam powiadał, urodził się w tej części Polski, która znajduje się dziś pod rządem rosyjskim. Ojciec jego był ogrodowym. Gdy Maciej dorósł na sporego młodzieńca, wzięto go do wojska polskiego, będącego wonczas pod wielkim księciem Konstantym i zaciągnięto do tak zwanych dzieci krakowskich; później zaś do pierwszego pułku strzelców. Krótko potem wybuchło powstanie listopadowe, w którem ś. p. Maciej czynny biorąc udział, walczył pod jenerałem Różyckim czy Kamińskim. Później po upadku powstania, przeszedł z kilku towarzyszami pruską granicę, przybył na Kociewie tu do naszej wsi, ożenił się i pracował jako wyrobnik poczciwie i rzetelnie na utrzymanie swej rodziny. Będąc człowiekiem trzeźwym, był też dobrym ojcem. Ciężko musiał pracować tak długie lata tu w obcych stronach daleko od rodziców, krewnych i rodzinnej wioski, ale że był pobożnym i religijnym to zdał się na wolę Bożą. A jak pięknie mu było, gdy szedł do kościoła w swej polskiej sukmanie, którą zatrzymał aż do końca życia i jej się nie wstydził. W roku 1880 zaproszono go na wspólny obiad weteranów do Poznania, lecz dla braku funduszu nie mógł tam podążyć.

Będąc wiernym do końca życia Kościołowi św. i Ojczyźnie, opatrzony śś. Sakramentami przeniósł się do wieczności. Niech i inne pisma polskie umieszczą to krótkie wspomnienie pośmiertne o dzielnym wojaku.

ZAWIEJA ŚNIEŻNA.

1) NOWELLA.

Wśród gór Karpackich, na przestrzeni między Nowym Targiem a Nowym Sączem, znajduje się wieś, a raczej osada Krzemionką zwana, w dzikiej i nieprzystępnej okolicy położona. Zdala od wszelkiego uczęszczanego gościńca, zdala od ruchu i życia reszty świata — zdaje się, że tylko kozy i trzody górali, [illegible] drożynę do niej wiodącą.

Miejscowość ta, wistocie znaną jest poniekąd tylko pieszo wędrującym artystom i lubownikom natury dzikiej i ponurej — którzy w niej niejaki urok romantyczny znajdują. Kilkanaście chat, rozrzuconych na pochyłości głębokiego parowu, który od stóp wyniosłej, czarnym jodłowym lasem porosłej góry, zwolna się ku Dunajcowi schyla — wieś całą stanowią. Na samem dnie parowu huczy i szumi górski potok, z wściekłością przeskakując szare skał odłamy, które jakimś strasznym kataklizmem natury tu stoczone, bieg mu przerywają — nim się złączy nareszcie zdala z sinemi falami Dunajca, który też tu jakiś gniewny i burzliwy, szumiąc i pieniąc się, zdaje się chcieć rozerwać kamienne łożysko, w jakiem go zwężające się skały zamknąć pragną, zanim o pół mili dalej, rozlać się nakoniec może szeroko, na rozkosznej dolinie, którą już tocząc spokojnie swe krzyształowe fale, pod mury Czerwonego Klasztoru podąża.

W miejscu, gdzie parów z Dunajcem się styka, do stromej, czarnemi jodłami porośniętej a znacznie naprzód wysuniętej skały, przyczepił się stary, średniowieczny zameczek; mówię wyraźnie *przyczepił się*, bo jeżeli cię kiedy, czytelniku mój, zamiłowanie nowych wrażeń, lub chęć poznania nieucywilizowanej natury w to dzikie ustronie przyniesie, to zaiste, pierwsze uczucie jakiego doznasz, będzie uczucie zgrozy na widok tego orlego gniazda, tak fantastycznie nad przepaścią zawieszonego. „Jakże, bo [illegible]?"

Zdziwienie twoje zwiększy się jeszcze, jeżeli przypadkiem przy zachodzącem słońcu spojrzysz w tamtą stronę, ujrzysz wtedy w murach tych, które za ruiny brałeś, promienie słońca, w oknach szyb się odbijające, a jeżeli wieczorem zdarzy ci się wyjść z chaty górala, to spostrzeżesz z otworów narożnej baszty, czerwone odblaski ogniska.

Przewodnik twój jednak nie zaspokoi twej ciekawości. „Oj znachor, czarodziej [illegible]" — odpowie ci niechętnie, a gdy się więcej dopytywać zaczniesz, dowiesz się tylko, że przed laty kilku, [illegible] jakiś Czarny pan, [illegible] że nieczysty [illegible] i pewno, boć nigdy z chrześcijańską duszą słowa nie przemówi. Widują go tylko czasami, jak na koniu równie czarnym jak on, pędzi po manowcach i drapie się na góry, na które żaden góralski konik dostaćby się nie mógł; lub gdy z młotkiem w ręku kuje coś i szuka po skałach. Zdarzyło się czasem, że dziewuchy wiejskie, zbierając po górach jagody, spotkały Czarnego pana, wracającego z wycieczki, z rękami obładowanemi zielem, kamieniami; czasem węże i jaszczurki lub kości jakie niósł, a tak mu wtedy źle z oczu patrzyło, że biedne dziewczęta i garnki z jagodami porzucały, aby tylko prędzej z przed tych oczów jego uciec.

Takie i tym podobne baśnie [illegible]

Henryk Czarnowski, potomek zamożnych właścicieli ziemskich z Podola galicyjskiego, w młodym bardzo wieku, [illegible] lat życia swego. Wiedziano o nim, że [illegible] Paryż i Londyn, jak Ameryka i Australja [illegible] był wytrwałym pracownikiem na niwie tego, co postępem, robotą ludzkości zowią; że niejednokrotnie czoła swego w sprawie ludów nastawił; szeptano coś przytem o zdradzonem uczuciu, o spełzłych nadziejach... ale jakie koleje losu przeszedł, co wycierpiał, co przebolał, ile wiary utracił, ile nadziei pogrzebał, ile miłości zmarnował, jakich iluzyj się wyrzekł, ile zdrad doświadczył, tego nikt nie wiedział. Dość, że wyszedł młodzieńcem o gorącem sercu, bijącem miłością i poświęceniem dla całej ludzkości, wiarą w szlachetne jej posłannictwo — z zapałem i uwielbieniem dla piękna i dobra — powrócił mężem o siwiejących już włosach, sceptykiem — gotowym samemu dziś oplwać i oszydzić pierwotne swe ideały — zgorzkniałym mizantropem, [illegible]

Parę lat, jakie po powrocie z tułaczki, [illegible] okolicę, jako niebezpieczny nowator, jako szalony utopista okrzyczany, gdy najlepsze jego chęci, rady i zamiary zostały ośmiane, wyszydzone; gdy ręka jego miłośnie do ludu wyciągnięta — została z niewiarą odepchnięta — utracił ostatnie illuzje i własnych rodaków objął tą pogardą, jaką dla reszty ludzkości uczuwał.

Wysprzedawszy się całkowicie, a odkrywszy w swoich naukowych po kraju peregrynacjach ową romantyczną na Krzemionkach ruinę, której skrzydło południowe wcale łatwo mieszkalnem jeszcze stać się mogło, zakupił ją, przebudował wewnątrz z wielkim komfortem, zostawiając powierzchowności jej, starej ruiny cechę — i od lat 8, tu z matką staruszką, [illegible] zamieszkał.

Jeżeli w wyborze swego siedliska, kierował się głównie myślą odosobnienia od ludzi, [illegible] — drobiem i [illegible].

Mógł się więc pan Henryk Czarnowski czuć tu zupełnie bezpiecznym od niemiłego mu widoku ludzi i odwiedzin sąsiedzkich — a oddawać się w zupełnej samotności ulubionym swym studjom geologicznym i mineralogicznym, [illegible].

Wązka, [illegible] drożyna, prowadząca w górę, od wioski do zameczku, zupełnie prawie zarosła, gdyż na niej zjawiał się tylko dwa razy tygodniowo chłopak kuchenny z jednokonną *biedą*, jeżdżący do miasta po mięso i pocztę; kilka zamkowych krówek, idących lub wracających z pastwiska, i od czasu do czasu doktor, odwiedzający biedną, schorzałą panią Czarnowską, a dwa razy do roku ksiądz z pobliskiego klasztoru, który jej w zamkowej, małej kapliczce mszę świętą odprawiał.

Lecz i widoku tych dwóch ludzkich, a zatem nie miłych sobie twarzy, unikał zawsze nasz mizantrop, wybrawszy się wtedy zazwyczaj na jaką dłuższą w góry wycieczkę, z młotkiem i rydlem geologa w ręku, lub blaszanym botanika tornistrem na plecach.

Zresztą służbę na zamku pełniło kilkoro starych, z dawnej ojcowizny [illegible]. Straż nad zamkiem trzymało dwóch ogromnych brytanów, a przedewszystkiem [illegible] wszystkich okolicznych górali, [illegible] groźną, a surową powierzchownością.

Betha.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Polityka

Wybory w Galicji.

Centralny komitet przedwyborczy na podstawie sprawozdań komitetów miejskich w Przemyślu i Gródku, ogłasza niniejszem postawioną przez te komitety kandydaturę p. dra Witolda Lewickiego na okręg wyborczy miast Przemyśl i Gródek.

We Lwowie 26 lutego 1891.

Przewodniczący:
A. Sapieha.

AUSTRO-WĘGRY.

Wiedeń 27 lutego. Wczoraj odbyło się tu w oberży „Pod złotą koroną" pierwsze zgromadzenie katolickiego politycznego związku. Obecnych było przeszło 300 osób. Trobert mówił o antysemickim ruchu wyborczym. Dr. Lueger, w swej przemowie wyraził radość z powodu tak licznego zebrania, oraz dodał, że możnaby z tego wnioskować, iż pokonanie „uczonego pana profesora Suessa" nie będzie zbyt trudnem. Największem złem, które antysemici mogli wyrządzić liberałom, było postawienie kandydatury ks. Liechtensteina. Sama myśl o niej doprowadza ich do szaleństwa i zmusza do wyszukiwania przeciw niemu zarzutów. Niedawno wynaleźli jakiegoś Liechtensteina, który fałszował monety przed kilku wiekami! Tego zrobili pra-pradziadem ks. Liechtensteina! Prof. Suessa uważa mowca za największego przeciwnika nowelli przemysłowej z roku 1883.

Po przemówieniu dra Luegera, zgromadzenie postanowiło popierać kandydaturę p. Wobisza.

NIEMCY.

Berlin 27 lutego. Wydział centralny związków cechowych otrzymał z polecenia cesarza od ministrów Böttichera i Berlepscha odpowiedź, na podanie swoje do cesarza o zbadanie położenia rzemiosła, że powołanie bezpośredniej komisji w tym celu nie byłoby odpowiedniem. Za to wydziałowi centralnemu związków cechowych i ogólnemu związkowi rzemieślników niemieckich ma być daną sposobność do przedłożenia ustnego wobec upoważnionych osób z urzędu Rzeszy dla spraw wewnętrznych i ministerstwa handlu, wszystkich wątpliwości co do odnośnych ustaw i uzasadnienia środków, które pragną zaproponować.

Jako pogłoskę, podaje monachijska *Allgem. Ztg.* wiadomość, że po ukończeniu sesji sejmowej, minister Gossler zostanie następcą naczelnego prezesa Seydewitza we Wrocławiu.

Parlamentowi niemieckiemu przedłożono sprawozdanie z czynności komisarza cesarskiego dla wychodztwa w r. 1890 i dwa wykazy odnoszące się do wychodztwa w ciągu ostatniego roku. Według tego, wyemigrowało (przez porty niemieckie) 74.820 osób, i wprawdzie przez Bremę 48.080, przez Hamburg 24.907 i inne niemieckie porty (głównie Szczecin) 1.833 osób. Z tych udało się do Stanów Zjednoczonych Ameryki 69 000, do posiadłości angielskich w Północnej Ameryce 300, do Meksyku i środkowej Ameryki 59, do Indyj zachodnich 48, do Brazylji 3.150, do Argentynji 650, do Chili 280, do innych państw południowo-amerykańskich 150, do Afryki 468, do Azji 165, do Australji 440

Na pojedyncze państwa niemieckie rozdziela się liczba ta następująco: na Prusy 51,407, z tego na W. Ks. Poznańskie 10 122, na Prusy Zachodnie 9613, a więc przeszło trzecia część. Celem wychodźców z naszej dzielnicy były rozmaite kraje zamorskie. Z 10,122 osób, które wyemigrowały przez porty niemieckie, udało się 10,011 do Stanów Zjednoczonej Północnej Ameryki, 49 do brytyjskiej Ameryki Północnej, 2 do Meksyku i Ameryki Środkowej, 39 do Brazylji, 7 do Argentynji, 1 do Chili, 1 do innego z południowych Stanów, 4 do Afryki i 12 do Australji i Polinezji.

O emigracji wogóle mówi to sprawozdanie: „Emigracja przez porty niemieckie wzmogła się w roku 1890 znacznie w porównaniu z r. 1889. Do tego przyczyniło się w znacznej mierze nadzwyczaj silna emigracja z Rosji przez Bremę do Brazylji, następstwem czego, że liczba emigrantów z portu tego do Brazylji podniosła się z 1934 w r. 1889 na 30,835 w roku 1890. Napływ rosyjskich (polskich) emigrantów był czasami w Bremie tak wielki, że było niemożliwem ulokować ich do czasu wsadzenia ich na okręt, wzięto więc do pomocy dawniejszy dworzec hamburski, w którego salach poczekalnych emigranci umieszczenie znaleźli".

ROSJA.

Petersburg 26 lutego. *Nowoje Wremja* dowiaduje się, że ponieważ doświadczenie dwuletnie wykazało niepraktyczność jesiennych egzaminów w uniwersytetach, minister oświaty uznał za niezbędne na wydziale historyczno-filologicznym, fizyczno-matematycznym i prawnym, wyznaczyć egzaminy na maj. W tym roku wyjątek uczyniony będzie jedynie dla studentów, kończących wydział prawny. Wskutek znacznej liczby studentów, kończących ten fakultet, czynności majowej komisji prawniczej zostaną odroczone do jesieni.

WŁOCHY.

Rzym 25 lutego. Rząd zastanawia się, czy nie należałoby wojska lądowego napowrót zredukować do dziesięciu korpusów. Z powodu przecież, że możnaby to tylko w przeciągu przynajmniej dwóch lat przeprowadzić, ponieważ nadto okazało się, że w innych gałęziach gospodarstwa narodowego można wprowadzić znaczne oszczędności, odstąpił rząd od pierwotnego swego planu. W każdym razie można i w budżecie wojskowym zaprowadzić różne oszczędności. Rząd oznajmił na wczorajszem posiedzeniu Izby, że równowaga w budżecie już została przywrócona.

Rzym 27 lutego. W Izbie poselskiej zapowiedział p. San Giuliano interpelację w sprawie wyprawy Rosjanina Moszkowa do Abisynji.

W procesie przeciw Calzoniemu i towarzyszom zeznali wczoraj świadkowie, że anarchiści dziennik skradli, że udali się w większej liczbie na miejsce, gdzie zamach miał być wykonany, że skrzyneczka z dynamitem została wysłana na ręce Calzoniego.

PÓŁWYSEP BAŁKAŃSKI.

Bukareszt 27 lutego. Senat przyjął 52 głosami przeciw 50, wniosek o odroczenie obrad nad projektem szkolnym, nad którym od kilku dni toczyły się rozprawy ogólne.

Belgrad 27 lutego. Skupczyna powitała nowy gabinet nader sympatycznie a program jego przyjęła hucznemi oklaskami. Rząd zamierza utrzymać nowy porządek i spokój w kraju, a przeświadczony o konieczności pokoju starać się będzie o zachowanie przyjacielskich stosunków z wszystkiemi państwami.

HISZPANJA.

Madryt 27 lutego. Rząd postanowił wypowiedzieć wszystkie traktaty handlowe, w których jest mowa o największych ustępstwach.

ANGLJA.

Londyn 26 lutego. W kopalni Silksworth pod Durham, wybuchły rozruchy z powodu, że strejkujący robotnicy zostali wyrzuceni z mieszkań. Gdy wkroczyła policja z kijami w ręku, zarzucono ją kamieniami, wskutek czego kilku policjantów odniosło rany.

Londyn 27 lutego. W Izbie niższej oznajmił Fergusson, że w sprawie przedłużenia międzynarodowych trybunałów w Egipcie na dalsze trzy lata, do tej pory nic nie uczyniono.

Załoga egipska pozostanie na razie w Tokarze; jak długo ta załoga ma tam pozostać, jeszcze nie postanowiono.

Portsmnt 27 lutego. W obecności królowej i niemieckiego pancernika „Oldenburg", spuszczono na wodę dwa wielkie pancerniki angielskie: „Royal Arthur" i „Royal Rovereiga", który to ostatni jest największym pancernikiem na świecie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Podług świeżo ogłoszonego sprawozdania centralnej komisji statystycznej o handlu z zagranicą, przywieziono w r. 1889 do Austrji towarów ogółem za 616 miljonów złr.

Zwiększył się przywóz wełny, bawełny, jedwabiu, żelaza i maszyn, zmniejszył natomiast tytoniu i trunków.

W tymże roku wywieziono towarów zagranicę za sumę dobiegającą 775 miljonów. Zwiększył się znakomicie wywóz bydła, produktów zwierzęcych, drzewa, węgla, minerałów i żelaza; zmniejszył natomiast zboża, warzyw i szkła.

Najwięcej towarów przechodziło przez granicę niemiecką, najmniej przez rosyjską.

* Z d. 1 marca druki wysyłane pocztą w kraju, w wadze od 50 do 150 gramów, kosztować będą tylko 3 centy. Za tę samą cenę można wysyłać druki do Niemiec, jednakże tylko o ile ważą 50 do 100 gramów.

Targ zbożowy na Kleparzu

(Krakow 27 lutego).

Pszenica biała od 9— do 9.25; czerwona od 8.80 do 9.20; żółta od 8.80 do 9.15; żyto 6.90 od 7.25; jęczmień od 6.75 do 7.35; na pszę od 6.— do 6.25; owies 6.— do 6.25 Rzepak od —do—. Wszystko za 100 kilogramów.

Kronika miejscowa

Kalendarz. Dziś: św. Romana Opata; jutro: śś. Albina biskupa i Albiny p. m.

Rocznice. Dnia 28 lutego 1457 Jan książe oświęcimski przybywszy do Krakowa, sprzedaje swoje księztwo Polsce i od króla Kazimierza Jagiellończyka 50 tysięcy grzywien pragskich groszy za nie otrzymuje.

Rzeź pod Gdowem dokonana, zgrozą przejęła cały naród, a Krakowianie chcąc ułagodzić rozbestwione tłumy ciemnych, obałamuconych wieśniaków, urządzili 27 lutego 1846 procesję do Galicji. Kilkaset osób zebrało się z krzyżami, z chorągwiami kościelnemi, z obrazami świętych. Na czele procesji postępowało kilku kapłanów. Procesja niosła tłumom miłość, upamiętanie, słowa Ewangelji. Zaledwie dostała się do Podgórza, uderzyło na nią wojsko bagnetem i gęstemi strzałami. Mnóstwo osób poległo, a między niemi: twórca powstania 1846 r. Dembowski, Izydor Daczyński, Stanisław Zajączkowski, Chroszczewski, Ślaski, Jakubowski. Śród tego zamięszania padło wiele zabitych kobiet i dzieci. Ludność oburzona tem do najwyższego stopnia, przyłączyła się do oddziału powstańców będących w Krakowie i *28 lutego 1846 zaczęła strzelać do wojska* austrjackiego w Podgórzu ustawionego. Wówczas jenerał Collin obsadziwszy Krzemionki, zagroził miastu bombardowaniem, skutkiem czego nastąpiły traktowania delegatów krakowskich z jenerałem Collinem. Delegatami byli: Józef hr. Wodzicki, Antoni Helcel, bankier Bochenek i senator Kopf. W czasie, gdy delegaci traktowali z jenerałem, powstańcy z dyktatorem Tyszowskim opuścili Kraków i udali się do Prus, gdzie broń złożyli. Za poległych w dniu 27 uczestników procesji, odbyło się 28 lutego nabożeństwo żałobne we wszystkich kościołach krakowskich, a nawet w synagodze. Rabin Mejsels gorąco przemawiał do Izraelitów, wzywając ich do miłości dla Polski, która się drugą ojczyzną stała dla żydów.

Arcyksiąże Leopold Salwator przejechał onegdaj wieczorem przez Kraków do Lwowa, powitany na dworcu przez dyrektora policji, dra Korotkiewicza.

Dr. Bobrzyński, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, przybył wczoraj rano ze Lwowa do naszego miasta.

Drugi wykład popularny prof. Juljusza Miklaszewskiego: „O konstytucji Trzeciego Maja" odbędzie się jutro w niedzielę, w sali gimnazjum św. Anny o godzinie 3 po południu.

Z Muzeum techniczno-przemysłowego donoszą nam:

Z powodu uroczystości jubileuszowej dra Józefa Majera, mającej się odbyć w Uniwersytecie Jagiellońskim, odczyt docenta tegoż Uniw. dra Br. Dembińskiego na temat: „Kobiety historyczne w epoce odrodzenia", nie może się odbyć dziś d. 28 lutego od godz. 12—1 w Muzeum techniczno-przemysłowem.

Ku uczczeniu imienin JE. kardynała ks. Albina Dunajewskiego odbędzie się za staraniem Czytelni polskiej katolickiej młodzieży we środę dnia 4 marca b. r. przedstawienie amatorskie w sali strzeleckiej, na którem, jak już donosiliśmy, odegraną zostanie komedja historyczna w 3-ech aktach Józefa Szujskiego p. t. „Dwór królewicza Władysława". Dochód z przedstawienia tego, przeznaczony jest na korzyść wyż wymienionej czytelni.

Muzeum przemysłowe otrzymało tytułem subwencji za rok 1890 sumę 1000 złr. a. w., zarazem zawiadomiło namiestnictwo dyrekcję Muzeum, że w budżet państwowy na rok 1891 wstawioną dlań została kwota 2000 złr. a. w. Przy tejże sposobności zanotować należy wiadomość, iż dyrektor Muzeum p. Adrjan Baraniecki, wskutek nadwątlonego zdrowia, oraz braku funduszów, zamierza w roku przyszłym zamknąć wykłady dla kobiet, jakie się w tem Muzeum od przeszło dwudziestu pięciu lat odbywają. Szkoda by się wielka stała, gdyby instytucja ta, podtrzymywana tak długo tylko siłą woli i energji p. Baranieckiego, instytucja, która dowodnie wszystkich przekonała, jak jest użyteczną dla naszego grodu, zmniejszać musiała dla braku funduszów zakres działania.

† Zmarli. O. Tyburcy Kneża, kapłan-jubilat zakonu OO. Paulinów na Skałce, przeżywszy lat 82, z tych w zakonie 62, w kapłaństwie 57, zmarł 26 b. m. — Piotr Smolarski, emeryt. radca sądu krajowego wyższego, honorowy obywatel m. Podgórza, przeżywszy lat 73, zmarł 26 b. m — Antonina z Walterów Bredowa, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 68, zmarła 26 b. m.

Zamek wawelski ma obecnie arcysmutny wygląd. Pomijając, że zewnętrzna fasada wygląda jak żebrak w łachmanach, lecz nawet szyby frontowe, w lokalach mieszkalnych, są nielitościwie powybijane. Od samej tylko strony ulicy Podzamcze, brak ich kilkadziesiąt. Dziwić się należy, że administracja zamku, nie zwraca na to uwagi.

Słynne chleby krakowskie i pędzichowskie nie cieszą się już powodzeniem w pewnych kołach urzędniczych. I tak otrzymujemy wiadomość z pewnego źródła, że między urzędnikami kolei, jak i innych instytucyj, szerzy się agitacja za sprowadzaniem chleba z Morawy. Może być, że chleb ten wydał się poszczególnym osobom smaczniejszym, ale do czegóż dojdziemy, jeśli już nawet w tych rzeczach posługiwać się będziemy produkcją obcą? Droga ta musi kraj doprowadzić do upadku, choćby wszyscy zaprzysięgli, że są „najlepszymi" patrjotami i demokratami.

Towarzystwo muzyczne urządza w d. 2 marca b. r. w poniedziałek, w sali swojej (ul. ś. Tomasza 32) dla członków III-ci Wieczór muzyczny, z udziałem pani Heleny Lechowicz-Hochedlinger, pp. Gabrjela Górskiego, prof. Wincentego Singera, prof. Fryderyka Stingla i potrójnego kwartetu męskiego Początek o 7½ wieczór. Bilety po cenie 40 cnt. za krzesło, 20 cnt. za wstęp, wydaje kancelarja Towarzystwa (Pl. Szczepański, 3) od 12—1 i od 5—6.

Z teatru. Dzisiejsze przedstawienie na dochód p. Solskiego, urozmaici oddawna oczekiwany występ byłej artystki lwowskiej, pani Wisłobodzkiej Piller, która ukaże się naszej publiczności w jednoaktówce Dumasa „Zaproszenie do walca", poprzedzającej „Protekcję dam" Przybylskiego.

(M. S.) **Koncert Aleksandra Myszugi.** Litera M. w dziedzinie sztuki ma dzielnych reprezentantów. Na polu malarskiem przedwcześnie zgasłego Hansa Makarta, dalej Michała Munkaczego, a przedewszystkiem Jana Matejkę. W dziedzinie tonów mieliśmy niezapomnianego Moniuszkę. W dziedzinie śpiewu natomiast, zdobyli berło współcześni dwaj Polacy: Władysław Mierzwiński — i dzisiejszy koncertant Aleksander Myszuga. Mimowolnie nasuwa się tu nam porównanie dwóch tak znakomitych talentów, z których jednego wydała Warszawa, drugiego Lwów. Mierzwińskiego cechują: niezwykły, wspaniały głos, zdumiewające najwyższe nuty skali, które artysta bierze z wielką łatwością. Całość jego głosu zachwyca owo równe i metaliczne jego brzmienie i jego *mezza voce*. Porywa on słuchaczy, gdy wykona np. taką Sycyljankę z „Roberta djabła", (Złotko, złotko jest chimera). Tu obok zdumiewającej siły, mogliśmy podziwiać i gamę i tryl, i wielkie *brio* w śpiewie. Niższe tony Mierzwińskiego są pełne siły i dosadności, mają nieco barwę barytonową; im wyżej zaś sięga, tem jest swobodniejszy i bierze piersiowe *c* i *cis*. Potrafi on porwać nielko w *fortissimo*, gdyż ma wyrobione i *voix mixte*, a miękkość głosu jest zdumiewająca. Czy głos ten dla każdego jest sympatycznym, to drugie pytanie — on nie upaja, nie rozmarza, nie ma tego słodkiego czaru, on porywa!

Wczorajszy koncertant p. Aleksander Myszuga, był przed laty kilkunastu nauczycielem ludowym we Lwowie. Młodzieniec atoli posiadał prześliczny głos tenorowy: to też przyjaciele i znawcy namawiali goby zaśpiewał publicznie, on ich posłuchał i oczarował słuchaczy. Wydział krajowy dał mu pomoc, a tenor-bakałarz frunął do Włoch, do zdolnego maestra, i wrócił jako biegły już trubadur.

P. Myszuga nie posiada bardzo wielkiego głosu, ale zaletami jego są: wdzięk, naturalność, umiejętna metoda i takt artystyczny. Emisja łagodna; głos wychodzi jak aksamitny, cieniowanie piękne, pianissima wyborne. Frazować umie koncertant szlachetnie. Głos jego jest czysto liryczny, z intonacją czystą i prawidłowym oddechem; świetna zaś dykcja sprawia bardzo przyjemne wrażenie. Nie otwiera tonów odrazu, ale je stawia doskonale jako *kryte*, a później je rozjaśnia.

Tak ustawiony głos, odrazu natrafia na punkt oparcia, wskutek czego śpiewak może śmielej tony otwierać, a ta pewność jego świadczy o doskonałej włoskiej metodzie

Lecz wróćmy do wczorajszego koncertu. Na wstępie wykonała orkiestra pułku 13 dwa tańce polskie Scharwenki, poczem śpiewał koncertant. P. Myszuga wykonał arję z opery „Straszny dwór" Moniuszki. Śpiew jego otworzył serca słuchaczy. Tej arji z kurantem nie można słuchać bez wzruszenia, ona porywa i czaruje. To też oklaskom nie było końca. „Ptaszki" Gumberta i nadprogramowa piosnka Reicherta „O oczko me" wzbudziły zapał wielki w słuchaczach a koncertantowi wręczono śliczny wieniec od młodzieży.

Po licznych oklaskach i wywoływaniach dodał p. Myszuga jeszcze arję z „Halki„: „Szumią jodły na gór szczycie" i znowu oklaskom nie było końca. Zakończył koncertant odśpiewaniem ruskiej dumki.— Pan Hock, znany i ceniony skrzypek, odegrał z towarz. orkiestry arję Bacha i Canzonettę, a chór akademicki wykonał: „Pieśń Żeglarzy" Moniuszki, w układzie Galla, Mendelsohna „Do boju" i dwa chóry Weinwurma z towarzyszeniem orkiestry. Na zakończenie koncertu odegrała orkiestra XII Rapsodję Liszta.

Wychodztwo. Jan Jakubiec, wychodźca do Ameryki, przytrzymany został onegdaj popołudniu przez policję, wskutek otrzymanego telegramu, iż dopuścił się w Kolbuszowy sprzeniewierzenia kwoty 200 złr.

Przed trybunałem krajowym toczyła się w dniu onegdajszym rozprawa apelacyjna w sprawie p. Gustawa Barucha przeciw pp. Wiktorowi Langerowi i spółce, z Podgórza, o obrazę czci. Zastępca oskarżonych, dr. Dobija, domagał się zniesienia wyroku pierwszej instancji, którym zasądzono Placzka i Langera na 10 dni aresztu lub zapłacenie 50 złr. Zastępca oskarżyciela dr. Rosenblatt, żądał zatwierdzenia wyroku co do winy oraz zaostrzenia kary. Trybunał po bliższem rozpatrzeniu sprawy, uznał słuszność wywodu i zasądził obu oskarżonych na 14-dniowy areszt bez zamiany na grzywnę.

Z trybunału sądu przysięgłych. W dniu wczorajszym toczył się dalszy ciąg sprawy Stanisława Szulca. Salę zapełniła liczna publiczność. Przesłuchano 12 świadków, którzy w części za obwinionym, w części zaś przeciw niemu zeznawali

Z zeznań tych w ogólności, sąd przysięgłych przyszedł do przekonania, że oskarżony Szulc nie jest winien zarzuconej mu zbrodni oszustwa i na postawione zapytanie przez przewodniczącego radcę Rybakiewicza, odpowiedziano 9-ma głosami „nie" a 3 ma tylko głosami „tak". Po krótkiej naradzie, trybunał uwolnił oskarżonego. Rzeźnicy, koledzy i przyjaciele Stanisława Szulca, po wypuszczeniu tegoż na wolność, zrobili mu przed bramą więzienia owację i wśród wybuchów radości, odprowadzili go do domu.

W Parku krakowskim dziś w sobotę, dnia 28 lutego, i jutro w niedzielę, dnia 1 marca, jeśli pogoda posłuży, od godziny 2—6 popołudniu, przygrywać będzie muzyka wojskowa.

Na ślizgawce krakow. Tow. łyżwiarzy, przygrywać będzie muzyka wojskowa dziś w sobotę popołudniu, jutro zaś w niedzielę, odbędzie się tam zabawa kwiatowa.

Ogień kominowy. Wczoraj w południe około godziny 12, zapaliły się sadze w kominie położonym nad seminarjum żeńskiem mieszczącem się w domu Gotza przy ul. Karmelickiej. W kilka minut przybyły dwa oddziały straży pożarnej, pod osobistą komendą naczelnika p. Eminowicza i zdołały ogień zlokalizować i zagasić. Na miejscu ognia był prezydent miasta dr. Szlachtowski.

W biurze dyrekcji policji złożono: a) Woreczek skórzany z kilkndziesięcioma centami, znaleziony w dniu 15 b. m. na ulicy Sławkowskiej; b) banknot mający wartość kilku reńskich, który w dniu 14 b. m. ks. Konrad Gubaczewski, członek zgromadzenia OO. Reformatów, znalazł na placu Szczepańskim; c) pugilares z kilkudziesięcioma centami, z kluczykami, z kartą kolejową, który Małgorzata Kowalikowa z Czerwonego Prądnika znalazła w dniu 20 b. m. na ul. Sławkowskiej; d) portmonetkę, którą p. Boskowitz, optyk znalazł dnia 15 z. m. na ul. Grodzkiej; e) szczoteczki do zębów, które w dn. 15 z. m. znalazła Małgorzata Rydlowa na ul. Kopernika; f) banknot wartości kilku reńskich, który dnia 21 z m. znalazł Henryk Kuryłowicz, strażnik policyjny w rynku na linji A—B.

Rada miejska.

(Posiedzenie z d. 26 lutego b. r. Uzupełnienie. Streszczenie przemówienia prezydenta m. Krakowa).

W uzupełnieniu skróconego dla braku miejsca wczorajszego sprawozdania, dodajemy, iż Rada uchwaliła następujący wniosek sekcji prawniczej: 1) wnieść przedstawienie, względnie rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych od rozporządzenia JE. Namiestnika, w sprawie unieważnienia rozporządzenia magistratu co do zamknięcia klas znajdujących się w gmachu Gotza; 2) zawiadomić o tem Wydział krajowy; 3) złożyć Radzie m. o tych zarządzeniach sprawozdania. Po krótkiej dyskusji nad tym wnioskiem, w którym wzięli udział r. m. dr. Zoll i dr. Propper; zabrał głos pan prezydent, kończąc ogólną dyskusję budżetową.

P. prezydent żałuje, że zmuszony jest mówić w nieobecności r. m. dra Borońskiego, któremu pragnie odpowiedzieć na zarzuty w ostatniem wtorkowem przemówieniu podniesione.

R. m. dr. Boroński, co jest zresztą widoczne wywody swoje oparł na błędnej podstawie, bo nie uznał tej prostej manipulacji, wszędzie przyjętej, że remanent kasowy z roku ubiegłego wlicza się do dochodów roku następującego. Ten sposób układania budżetu jest tem konieczniejszy, że zamknięcia rachunkowe dokonane być mogą dopiero w kwietniu, pozostałą więc resztę kasową uwzględnia dopiero budżet następującego roku. Z tego powodu już w pierwszym roku, 1885, który bierze pod uwagę r. m. dr. Boroński, o deficycie mowy być nie może, bo go pokrywa reszta kasowa z r. 1883, której eliminować nie można dowolnie. Dwa następne lata dadzą przy uwzględnieniu remanentu z roku ubiegłego ten sam rezultat.

W roku 1888 kredyty dodatkowe wzrastały w przerażający sposób. Dla tego uchwalono zaczerpnąć ryczałtowo większą na ten cel sumę 117.000 złr. z funduszu amortyzacyjnego. I tym razem, wykazany przez r. m. dra Borońskiego niedobór, nie jest deficytem, bo uchwalona suma przewyższała rzeczywiście poczynione wydatki, pozostała więc znowu reszta kasowa.

Zarzuca także r. m. dr. Boroński, że zaciągamy długi. Jeżeli tak jest, to gdzież jest nasz wierzyciel? Niechaj r. m. dr. Boroński nam go wskaże. R. m. dr. Boroński nie może go wskazać, bo go nie ma! My bowiem czerpiemy z funduszu amortyzacyjnego, gdyż nie chcemy nakładać nowych ciężarów na mieszkańców. Funduszowi zaś temu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo wskutek tego, bo zwrot kapitału pobranego rozkłada się w ten sposób, że plan amortyzacyjny zostaje nienaruszony. Że nasza gospodarka nie jest tak złą, jak tego usiłował dowieść r. m. dr. Boroński, można się przekonać z porównania gospodarki dzisiejszych czasów, z gospodarką miejską z roku 1866. To zestawienie wykaże, że budżet miejski wzrósł 3 razy. Pomimo tego mieszkańcy nie są więcej obciążeni dzisiaj, niż dawniej. Zresztą żadne miasto mniej nie płaci dodatków do podatków, niż Kraków. Przytem zrobiono wiele dogodności mieszkańcom: np. gmina nie rozłożyła w myśl ustawy krajowej na mieszkańców płac nauczycieli, lecz ciężar ten w sumie przeszło sześćkroć sto tysięcy, wzięła na siebie.

Majątek gminy wzrósł również znacznie. Z końcem roku 1866 wynosił on przeszło pięćkroć sto tysięcy złr., obecnie wynosi przeszło miljon, chociaż w wykazach szacunek majątku nieruchomego przyjmujemy bardzo nizki.

Taki jest rezultat administracji, którą r. m. dr. Boroński z taką zaciekłością atakuje — Argumenty p. prezydenta wywarły silne wrażenie. Na interpelację r. m. Pawlikowskiego, prezydent odpowiada, że mowę swą wydrukuje.

Znany już czytelnikom wniosek p. prezydenta, przyjęła Rada bez dyskusji.

Po skończeniu mowy, prezydent objął znowu przewodnictwo.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę 28 lutego: Na dochód Ludwika Solskiego, po raz pierwszy *Protekcja dam*, komedja w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego; po raz pierwszy *Zaproszenie do walca*, komedja w 1 akcie Aleksandra Dumasa. (Pierwszy występ pani *Wisłobodzkiej-Piller*).

W niedzielę 1 marca: Drugi występ pani *Wisłobodzkiej-Piller*: *Dwie sieroty*, dramat w 5 aktach D'Ennery, z francuzkiego tłomaczony.

Telegramy

Praga 28 lutego. *Narodni Listy* opowiadają, że minister Prażak swego czasu, jako adwokat w Bernie, był członkiem *Besedy* w Blańsku. Kiedy został ministrem, zwrócił zarządowi Towarzystwa kwotę wpisu z oświadczeniem, że ze względu na swe stanowisko urzędowe, nie może nadal należeć do Towarzystwa. Świeżo przecież przesłał prywatny sekretarz ministra wspomnianej instytucji wkładkę za jedenaście lat z ozuajmieniem, że dług ten odkryto w księgach rachunkowych Prażaka. Zarząd *Besedy* nie przyjął nadesłanych pieniędzy, lecz zwrócił je ministrowi bez odpowiedzi. Blańsko leży w okręgu, w którym minister Prażak ubiega się obecnie o mandat.

Monachjum 28 lutego. Uroczystości na cześć księcia rejenta, z powodu 70 rocznicy jego urodzin, rozpoczęły się komersem korporacyj katolickich studentów uniwersytetu monachijskiego, w którym wzięło udział kilku książąt domu królewskiego, nuncjusz papiezki, prezes gabinetu i minister oświaty. Ten ostatni wygłosił bardzo ważną mowę, w której między innemi wystawił młodzieży katolickiej świadectwo, że rozumie należycie swoje obowiązki i daje dowody niekłamanego przywiązania do ojczyzny.

Berlin 28 lutego. Kanclerz Caprivi oświadczył się świeżo za premjami dla podoficerów, ponieważ do walki przeciw socjalnym demokratom należy powołać wszystkie dobrze myślące czynniki. W walce z socjalnymi demokratami potrzebną będzie inna kategorja podoficerów, aniżeli w walce z wrogami zewnętrznymi.

Berlin 28 lutego. *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* pisze, że próba, o ile Francja przejęła się zasadami świata cywilizowanego o wzajemnym do siebie stosunku narodów cywilizowanych, wypadła niepomyślnie.

Berlin 28 lutego. *Reichsanzeiger* donosi, że kanclerz zwrócił się do namiestnika Alzacji z prośbą, aby na razie nie pozwolił w praktyce stosować złagodzonych przepisów paszportowych, a nadto, aby nie dopuścił do pomnożenia ustępstw paszportowych na korzyść nadgranicznych gmin francuzkich.

Paryż 28 lutego. *Agence Havas* dowiaduje się, że rząd został o przyjeździe cesarzowej Fryderykowej zawiadomiony za pośrednictwem niemieckiego ambasadora.

Rzym 28 lutego. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este odwiedzi króla Humberta w Wenecji.

Sofja 28 lutego. Żywszy, niż zwykle udział wszystkich warstw społeczeństwa w uroczystościach w dniu urodzin księcia, znamionuje, że zyskuje on sobie coraz większą sympatję.

Adrjanopol 28 lutego. Wobec powodzenia Bułgarów, postanowili także macedońscy Rumuni, zwani Kuzo-wołochami, wysłać do sułtana prośbę o ustanowienie eparchji rumuńskiej.

Dublin 28 lutego. Katolicki biskup w Cloyne ogłosił list pasterski w sprawie przywództwa w stronnictwie irlandzkiem, gdzie pisze między innemi, co następuje:

„Chwyćcie się praktycznych środków, celem wykonania stałego i niezmiennego waszego zamiaru, aby usunąć Parnella ze stanowiska przywódzcy stronnictwa narodowego a stańcie pod wodzą Justyna Mac Carthy'ego i większości członków stronnictwa irlandzkiego. Stosujcie się także do wskazówek, dawanych wam przez nich w różnych obwodach, celem zreorganizowania stronnictwa irlandzkiego.

Londyn 28 lutego. Izba niższa przyjęła po dłuższej dyskusji ogólnej, jednomyślnie rządowy projekt ustawy o fabrykach i warsztatach, i przekazała go stałej komisji handlowej dla zbadania.

Londyn 28 lutego. Zapowiadają tutaj zgromadzenie robotników, które ma się zastanowić nad sposobem wykonania uchwały kongresu w Liverpoolu, aby gmina dla pozbawionych pracy robotników wynajdywała zatrudnienie. Przedstawionym ma być również projekt zmuszenia rządu, aby Radom hrabstw dał władzę zakładania gminnych warsztatów i ferm. Wniosek ten uważają projektodawcy za naglący, gdyż spodziewać się należy wkrótce przesilenia przemysłowego. Zgromadzenie to odbędzie się 2 marca.

Londyn 28 lutego. W kopalniach Silksworth znów powstały rozruchy. Liczny tłum robotników rzucił się na dozorców i powybijał drzwi domów, z których chlebodawcy powyrzucali strejkujących robotników.

Rio de Janeiro 28 lutego. Wczoraj został nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Brazylji, jenerał Fonseca, wprowadzony w urząd.

San Francisko 28 lutego. Wszystkie drogi żelazne na wschód do miasta Yuma zniszczyły powodzie. Miasto Jiajnra w Kalifornji prawie zupełnie uległo zniszczeniu.

Wiedeń 28 lutego. Usposobienie giełdy stałe. Akcje kredytowe 307, Länderbank 223.40, Renta złota 105.15, Renta majowa 91.82.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 27 lutego 2 godz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austrjac. papier op.	91	80	Obl. indl. gal..	—	—
Renta austrjac. srebrn. „	91	75	4½% Obl. Poż. kraj. galic..	—	—
Renta austrjac. 4% złota.	109	95	6% List. zas. g. Za.kr. z. 86-l.	—	—
Renta austrjac. 5% pa. nie.	101	95	4½% Listy zas. Banku kr. g..	—	—
Akc. ban. AW..	938	—	Akc. Länderb..	223	30
„ kredytowe	306	20	„ kol. Kar.-L.	212	51
Londyn	115	10	„ „ lw.-czer.	236	—
Napoleony	9	13	„ „ południ..	130	7[illegible]
Dukaty	5	45	Ruble	134	62
Marki	56	55	Srebra	—	—
5% Ren. w. pap.	100	92			
4% „ „ złota	105	15			
Losy prem. w..	138	50			

Usposobienie giełdy: stałe.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcji poszukuje prawnik z II-go roku; może też udzielać lekcji gimnastyki salonowej. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod W. G.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcję za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Ekspedytorka i telegrafistka zdolna do samodzielnego prowadzenia urzędu skombinowanego, jakoteż w danym razie udzielania lekcyj przedmiotów szkolnych, poszukuje natychmiast umieszczenia. Zgłoszenia pod adresem: A. J. 15, poste-restante Kraków.

Ekonom 42 lat licz., wykształcony, praktyczny w wszelkiej gałęzi gospodarstwa rolniczego tu i W. Ks. Poznańskiem, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności za umiarkowanem wynagrodzeniem posady. Adres: Ekonom 8642, post.-rest. Podgórz per Kraków.

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Młody człowiek ze średniem realnem wykształceniem zmuszony wyjechać z Królestwa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 244(3-3)

Doniesienia rozmaite

Dwa przegrane fortepiany Schmidt i Chytraczk, są do nabycia w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Rynek, Krzysztofory. 258(17-?)

Młocarnia ręczna i młynek nowy do czyszczenia zboża, są do sprzedania w Dębnikach pod Nr. 50. (250)1-6)

Zdrowe obiady i kolacje poleca po cenach umiarkowanych kucharz, który przez długie lata pełnił obowiązki w najznaczniejszych domach obywatelskich. Teofil Jaźwicki, ul. Szpitalna 22, II. Oficyna.

Na mieszkanie przyjmuje się uczniów lub prywatnych panów z wiktem lub bez. Bliższa wiadomość ul. św. Jana 12 I piętro w podwórzu. 18 (6-6)

Lokale

Pokój kawalerski, frontowy, umeblowany, na wysokim parterze, przy ul. św. Filipa Nr. 14, (Kleparz), od 1 marca b. r. do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 248(5-6)

Dwa pokoje, salon, przedpokój, nyża, kuchnia i piwnica są do wynajęcia od 1-go kwietnia, przy ulicy Czarnowiejskiej l. 1. naprzeciw fabryki cygar. Wiadomość u stróża.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia każdego czasu, widzieć można codziennie od 10 do 12.

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia 1056 297

zaraz:

Pokój z meblami lub bez na I piętrze, ul. Grodzka Nr. 9.
2 pokoje, przedpokój na I piętrze, ul Pod wale Nr. 5.
7 pokoi, przedpokój i kuchnia na I piętrze ul. Zacisze Nr. 5 i 7.
Pokój kawalerski na I piętrze, ul. Sebastyana Nr. 10.
Pokój kawalerski z meblami lub bez na parterze, ul. Jasna Nr. 10.
Pokój kawalerski na II piętrze ul. Grodzka Nr. 36.
2 pokoje z meblami lub bez na III piętrze od frontu, Rynek gł. Nr. 9.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Poselska Nr. 19.
Pokój z nyżą ładnie umeblowany na III piętrze, plac Dominikański Nr. 4.
5 pokoi, 2 przedpokoje, 2 nyże, kuchnia na II piętrze, ul. św. Krzyża Nr. 3.
W Zakopanem w zdrowem położeniu na Krupówkach są **2 pokoje** na I piętrze, urządzane zagranicznym komfortem na zimę do wynajęcia, bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń.
5 pokoi, przedpokój z meblami, kuchnia na II piętrze ul. Bracka Nr. 11.
6 pokoi, przedpokój i kuchnia na I piętrze, ul. Garncarska Nr. 8.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na wysokim partere, ul. Krowoderska Nr. 40.

od kwietnia.

3 pokoje z kuchnią na parterze, ul. Dolne młyny Nr. 9.
3 pokoje z kuchnią na I piętrze, ul Dolne młyny Nr. 9.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze w ogrodzie mała willa ul. Wygoda Nr. 4. przy ul. Retoryka.
9 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, pralnia, pokój dla służby, w razie potrzeby stajnia i wozownia, ul. Krupnicza Nr. 9.
5 pokoi przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Szpitalna Nr 19.
6 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Pawia Nr. 14.
6 pokoi, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Szewska Nr. 19.
8 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Wiślna Nr. 9.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia i salon na I piętrze, ul. Lubicz Nr. 3.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Szewska Nr. 16.
2 pokoje, nyża na II piętrze, ul. Szewska Nr. 4.
4 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Florjańska Nr. 45.
2 pokoje na II piętrze, ul. Florjańska Nr. 4
4 pokoje, kuchnia z ogrodem ³/₄ morga dużym na Czarnej wsi Nr. 15.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Szewska Nr. 1.
2 partje mieszkań na II piętrze po 4 pokoje, kuchnia, przedpokoj, może być w najmie i całe piętro, ul Starowiślna Nr. 23
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Starowiślna Nr. 23.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na III piętrze od frontu, Rynek Nr. 35.

DOM

narożny 1121(1-3)
murowany z ogrodem nadającym się na parcelę pod budowę, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość u właściciela przy ulicy Rajskiej L. 5, naprzeciw fabryki cygar.

Un monsieur voudrait s'exercer dans la conversation française. Les conditions parlettre à l'administration du journal sous: D. Conversation. 1120(1-3)

Poszukuje się

osobnego pokoju

wraz z wiktem i usługą dla mężczyzny. Zgłoszenia w Administracji „Mir". 1122(1-3)

MLECZARNIA

„Pod złotą głową"

mieszcząca się obecnie w obszernym lokalu parterowym przy ulicy Pijarskiej w domu pod l. 11, (tuż przy zakładzie fotogr. p. Miena), ma codziennie wieczorami:

kluski, pierogi z serem, prażuchę, tudzież wszelkie kaszki do gorącego mleka. 1118(2-6)

Dziczyzny

świeżej

a mianowicie: **Sarn, bażantów, głuszców, cietrzewi, jarząbków, śnieguł i kuropatw syberyjskich** nadszedł nowy transport i sprzedaje **po cenach jak najniższych handel**

KAROLA KNORCKA
w Krakowie, Florjańska, 23.

NA POST

zaś **ryby** świeże i mrożone **grzyby** wyborowe po 70 cnt. **masło** dworskie po 50 cnt., **powidła** bośniackie, **winogrona** kuracyjne, **owoce** świeże, **kalafiory**, konserwowane **warzywa i owoce** fabryki hocheńskiej, bardzo smaczny **chleb** czysto żytni, oraz wszelkie **towary kolonjalne. Zamówienia uskutecznia pocztą odwrotną** 1113(2-6)

HANDEL

KORZENI I WIN

w pełnem ruchu, w jednej z głównych ulic Krakowa, od lat 20 tu istniejący, jest z powodu słabości właściciela pod korzystnemi warunkami do odstąpienia.

Objaśnień udzieli listownie „F. Bruno Hahn w Krakowie. 1114(2-6)

Zdolnych agentów

przyjmuje zastępca fabryk maszyn rolniczych w Krakowie Rynek Kleparski 3. 1076-3)

Już nadszedł

1031(61-?) świeży

Tran rybi biały

prawdziwy z Bergen
do Składu materjałów aptecznych
Edwarda Radlera
w Krakowie Szewska 5
flaszka **40** ct.

PĄCZKI ŚWIEŻE

na żądanie moich Szanownych Gości dostać będzie można każdego **Wtorku, Czwartku i Niedzieli.**

Z szacunkiem
WŁ. SCHMIDT
Cukiernia
10 7(8-?) **Szewska 27.**

Skład główny
w księgarni Seyfarta i Czajkowskiego

„On i Ona"

Nowelle 80⁹(12-12)
Walerji Soleckiej
z przedmową
Henryka Sienkiewicza.

Cena złr. 1·20, z przesyłką 1·30.

Treść: Jej dziecko. — Krasenka. — Różowy pokój. — Amor. — Moje pierwsze zamówienie. — Horodyszcze.
(18 arkuszy druku).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

CUKIERNIA
J. K. Knowiakowskiego
w Krakowie ul. Florjańska
potrzebuje

PRAKTYKANTA

z ukończoną II gą gimnazjalną lub realną w wieku lat 14. (3-3)

Zamiejscowi mają pierwszeństwo

Nr. 6082/I.

C. k. kol. Dyrekcja ruchu w Krakowie.

Kraków dnia 26 lutego 1891.

KONKURS.

Celem obsadzenia 25 miejsc palaczy maszynowych (Locomotiv Heizer) w okręgu podpisanej c. k. Dyrekcji ruchu z płacą dzienną 1 złr. 15 cnt. do 1 złr. 25 cnt. i z wynagrodzeniem za jazdę, wynoszącem około 20 złr. miesięcznie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci mają wykazać: 1123(1-3)

1. że są poddanymi austrjackimi;
2. że osiągnęli wiek najmniej lat 20, a nieprzekroczyli wieku lat 30;
3. że ukończyli najmniej 4 klasy szkół normalnych, i że władają językiem polskim i niemieckim i posiadają znajomość 4 działań arytmetycznych;
4. że zostali wyzwoleni na ślusarzy;
5. że pracowali najmniej przez jeden rok w jednym z warsztatów kolejowych, lub w jednej z fabryk parochodów i to jako ślusarze maszynowi.

Podania **własnorecznie pisane,** który szczegół wyraźnie należy w podaniu podnieść, i zaopatrzone w dowody wykazujące powyższe warunki, należy wnosić do podpisanej c. k. Dyrekcji ruchu w terminie do dnia 10 marca br.

Zwraca się uwagę kompetentów na to, że skonstatowane później okoliczności nie własnorecznie napisanego podania może dla przyjętego pociągnąć za sobą utratę uzyskanego miejsca.

Nadmienia się również przytem, że kandydaci wykazujący wyższe szkoły i wyższe zawodowe wykształcenie, aniżeli w niniejszym konkursie wymagano, otrzymują pierwszeństwo przed innymi ubiegającymi się o powyższe wakujące posady.

Przyjęty na podstawie powyższych warunków do służby kolejowej za palacza, będzie stabilizowanym dopiero po złożeniu egzaminu państwowego na maszynistę i to w miarę okazanej przez kandydata w czasie swej prowizorycznej służby zdolności w swym zawodzie dokładnej znajomości przepisów odnoszących się do służby maszynisty, jak równie pilności i nienagannego zachowania się tak w służbie jak i po za takową.

Podanie ma być zaopatrzone znaczkiem stemplowym za 50 cnt.

C. k. kolejowa Dyrekcja ruchu w Krakowie.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano (pociąg mieszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).
6·35 „ (pociąg mieszany Nr. 354) z Podgorza-Płaszowa — do Oświęcima, Wiednia.
6·50 „ (pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza Bonarki

9·— rano (pociąg mieszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna) — do Żywca, Zwardoni, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37 „ (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa
9.59 „ (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki

2·05 popoł. (pociąg mieszany Nr. 2435) z Krakowa (kolei Północna)
2·44 „ (pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa — do Oświęcima, Wiednia.
3.01 „ (pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki

6·55 wiecz. (pociąg mieszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna) — do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.32 „ (pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa
7.55 „ (pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano (p. o. Nr. 317) do Podgórza Bonarki
5·56 „ (p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa — ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
6·02 „ (pociąg mieszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)
6·30 „ (pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)

10·19 rano (pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza Bonarki
10·35 „ (pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa — z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·37 „ (pociąg mieszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)

3·47 popoł. (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki
4·03 „ (pociąg mieszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna) — z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·13 „ (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa

3·47 wiecz. (pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki
9.06 „ (pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa — z Oświęcima.
9·38 „ (pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mieszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Zywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mieszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc osob. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest wedłog zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów
1024(44-?)

Ulica Grodzka, L. 9. I piętro, w Krakowie.
FILIA WIEDEŃSKA

HEILMANNA KOHNA I SYNÓW

z Wiednia
zaopatrzoną została na sezon jesienny
w wielki wybór

UBRAŃ MĘZKICH I DZIECINNYCH

po cenach fabrycznych a mianowic

Ubrania marynarkowe od 14 złr.	Angliki z kamizelką . od 20 złr
Ubrania żakietowe . . od 23 złr.	Paltoty zimowe . . . . od 18 złr.
Ubrania salon. i frak. od 25 złr.	Menżykow . . . . . . od 15 złr.

Futerka, płaszcze deszczowe, szlafroki, bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelek jedwabnych i pikowych po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku), w Opawie i Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn się w Krakowie znajduje.

Z szacunkiem
Heilmann Kohn i Synowie.
w Krakowie, ul Grodzka L. 9. I piętro
1084(56-?)

HOTEL KRAKOWSKI w Krakowie

Poleca się

Komfort. Ceny niskie. Publiczność doborowa. Restauracya w miejscu. Renomow. łazienki i łaźnia parowa najpierwsze w Krakowie.

Pokój z pościelą od 50 ct. dziennie. Przy Plantach, z miejscowych hoteli najzdrowsze położenie. Hotel pierwszorzędny Odnowiony świeżo.

!!BEZ KONKURENCJI!!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy
Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 kosztu transportu ponosi fabryka. 1978(174-180)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

SKŁAD FORTEPIANOW

HARMONIJ I PIANIN

BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ

Kraków, Rynek główny, Krzysztofory.

Wynajem!  Wynajem!

(31-?) **Sprzedaż na raty!**

KURS PIENIĘDZY I PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków 27 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	134 —	135 —
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna	9 03	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 50	92 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 75	99 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 50	96 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
4½% „ „ „ „	99 50	100 5
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 50	109 75
5% „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
4½% „ „ „ „	97 75	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czeniow. „ 200 „	234 —	236 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	303 —	306 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 75	22 75
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Bud.-Peszt.	7 25	8 —
Wiedeń 26 lutego. *Obligi długu państwa.*		
4²/₁₀% Renta papierowa	91 95	92 15
4²/₁₀% „ srebrna	91 90	92 10

	płacą	żądają
4% Renta austr. złota	110 95	110 2
5% „ papier. nieopodatkow.	102 15	102 35
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	131 75	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 —	138 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 —	148 75
„ „ 1864 „ 100 „	180 75	182 —
5% Renta węg. papierowa	100 9	101 10
4% „ „ złota	— —	— —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 5	113 75
Obligacje galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	— —	— —
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883	98 25	99 —
4½% „ „ „ z r. 1884	98 25	99 —
4% gal. Obligacje propinacyjne	93 —	93 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . . 120 złr.	160 90	166 70
Credit Anst. dla han. i prz. 160 „	307 —	307 50
Credit-Bank węgierski . . 200 „	339 75	340 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	223 10	223 60
Austr.-węg. Bank. . . . 600 „	987 —	990 —
Unionbank . . . . . . 200 „	247 —	247 75
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	160 —	160 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	118 —	118 25
Akcje kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	202 —	202 5
Ferdynanda Północ . 1050 „ „	2780	27·5

	płacą	żądają
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	212 50	213 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	174 75	175 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	235 25	236 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 50	200 90
Staats Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	246 50	247 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	130 50	131 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	198 75	199 25
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	196 75	197 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	114 75
4½% „ „ papier. 50 lat	100 50	101 40
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 50	110 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	101 50	102 30
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 90	100 30
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 —
5% „ „ hipot. „ prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ „ 40 lat	101 —	102 —
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	101 10	101 50
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 70	100 10
4% Węg. Banku hip. prem.	112 80	113 30
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. . 4%	100 —	101 —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 40
„ „ 1890 300 „ 4%	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 „ 5%	101 30	102 30

	płacą	żądają
Lwow. Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 —	85 —
„ nieopd. „ . .	90 90	91 5
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn. . . 500 fr. 3%	192 5	— —
Sudbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	154 25	155 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 80	118 8
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	102 60	— —
„ „ „ II Em. 200 „ „	102 —	103 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 50	101 20
„ „ złotem 200 „ „	115 75	— —
Losy.		
5% Donau Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premjowe Wiedeńskie . . „ 100	148 40	149 —
„ Węgierskie . . „ 100	138 50	139 50
„ Tureckie . . . fr. 400	37 30	37 60
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 30	7 60
Kredytowe . . . . . . „ 100	183 75	184 —
Insbruku. . . . . . . „ 20	23 75	24 25
Krakowskie. . . . . . „ 20	22 25	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 75	58 75
Czerw. Krzyża austrjackie „ 10	18 60	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 75	13 25
Rudolfa. . . . . . . „ 10	20 50	21 25
Salzburskie . . . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . . . . „ 42	61 25	61 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	26 —	27 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 41	5 46
20-frankówki	9 16	9 17

	płacą	żądają
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 4	11 52
Marki niemieckie za 100 marek	56 60	56 67
Rubel papierowy za 100 rubli	134 25	134 75
Lwów 25 lutego		
Akcje Banku hipot. gal. 200 złr.	305 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 65	99 35
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 30	99 —
Warszawa 25 lutego.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 70
„ „ „ V „	— —	98 60
4% Listy likwidacyjne	— —	96 90
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 25
„ „ „ III „	— —	99 30
„ „ „ IV „	— —	99 —

Wydawca i redaktor naczelny: Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.